CZWARTEK
Nr 44 85-04-11 Cena 5 zł
ŚWIAT MŁODYCH
HARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW

Za dwa dni będzie już wiadomo!

KTÓRA Z DRUŻYN POJEDZIE NA FESTIWAL MOSKWA '85



Jak już informowaliśmy, w drużynach ZHP od kilku tygodni trwa współzawodnictwo o wyjazd na XII ŚFMiS w Moskwie. GK ZHP zaprosiła do rywalizacji 81 drużyn sztandarowych chorągwi. Wyzwanie podjęło 31 drużyn i codziennie do Wydziału Harcerskiego GK ZHP nadchodzi stos meldunków: co, kto, kiedy i jak wykonał poszczególne zadania. Rywalizacja między drużynami dobiega końca.

Jutro, w Warszawie zameldują się Rady Drużyn biorących udział we współzawodnictwie, nastąpi jego podsumowanie i specjalna komisja wyłuska najlepszą drużynę, która w nagrodę pojedzie do Arteku, a także uczestniczyć będzie, w imprezach moskiewskiego festiwalu.

O paszporty do Moskwy ubiega się m.in. 29 ŚDH „Dęby" ze Świdnicy (na zdjęciu). Na str. 2 przedstawiamy Wam ich meldunki, jakie systematycznie nadsyłali realizując festiwalowe zadania.

UWAGA! OGŁASZAMY HARCERSKIE LATO NAUKOWE

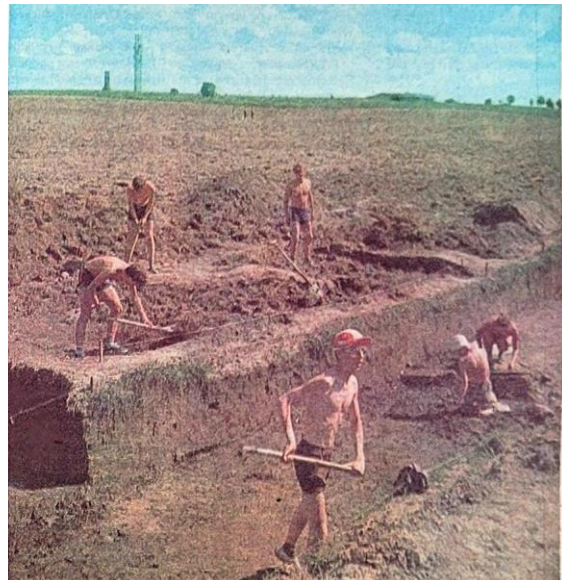
- **Termin zgłoszeń na obozy – do 30 kwietnia br.**
- **Egzaminy na obozy językowe – w maju**

Jak co roku - Związek Harcerstwa Polskiego ogłasza Harcerskie Lato Naukowe i wszystkich chętnych zaprasza do udziału. Dodajmy od razu - tych chętnych, którzy przejdą przez niezbędne eliminacje i spełnią warunki, które są nieco inne w przypadku każdego obozu. W toku eliminacji na obozy naukowe pierwszeństwo mają harcerze, ale na niektóre przyjmowani są też młodzi ludzie nie należący do ZHP, jeżeli przejawiają prawdziwe zainteresowania daną dyscypliną wiedzy. Kto chce wziąć udział w którymś z obozów, powinien w terminie do 30 kwietnia br. nadesłać pod stosownym adresem (patrz str. 4,5,7) zgłoszenie zawierające: ● dane osobowe ● krótki opis osiągnięć w danej dziedzinie nauki, techniki czy kultury ● opinie: opiekuna naukowego lub nauczyciela oraz drużynowego (szczepowego) ● inne materiały, wymagane przez organizatorów konkretnego obozu.

Harcerskie Lato Naukowe jest organizowane - już po raz czwarty - przez Wydział Kultury i Nauki Głównej Kwatery ZHP, wraz z jednostkami terenowymi ZHP i instytucjami naukowo-badawczymi. W ich to imieniu zapraszamy do udziału, przypominając w tym miejscu uczestnikom spoza ZHP, że są to obozy harcerskie i obowiązują na nich właściwe takim obozom rygory. Propozycji tematycznych jest w tym roku sporo i wszyscy - humaniści i technicy, zwolennicy „czystej" nauki, jak i praktycznych dyscyplin - powinni znaleźć coś dla siebie.

Fot. **M. Szymański**

CIĄG DALSZY NA STR. 4, 5 i 7



Ten obóz archeologiczny odbył się na polu grunwaldzkim

Naukowcy na lodzie

ZSRR (PAP). Radzieckie stacje dryfujące „Biegun Północny" (BP) stały się jednym z ważnych sposobów badania przyrody Arktyki, prądów i wędrówki lodów w basenie północnego Oceanu Lodowatego. Pierwsza taka stacja zaczęła pracować już w 1937 r. Od 1954 r. stale dryfują dwie stacje radzieckie; obecnie są to BP-26 i BP-27.

Warunki, w jakich pracują polarnicy są surowe: silne wiatry i mrozy, długa polarna noc, gwałtowne topnienie śniegu i lodu w okresie letnim utrudniają prowadzenie badań. Główne niebezpieczeństwo dla ludzi pracujących na „pływającej wyspie" stanowią zwały lodowe i pęknięcia lodów, na których wznosi się stacje. Podczas dryfowania wszystkich stacji radzieckich ich kry pękały prawie 800 razy! W prawie 150 przypadkach pęknięcia przechodziły przez obozy polarników, dziesiątki razy zmuszały one do przenoszenia obozu w inne miejsce, tylko jeden raz polarnicy musieli poddać się w obliczu rozszalałego żywiołu i ewakuować stację.

Dryfujące stacje pod względem zakresu swych zadań i programów pracy to prawdziwe obserwatoria naukowo-badawcze. Polarnicy dysponują m. in. różnego rodzaju urządzeniami pomiarowymi, radiolokatorami, mają do dyspozycji automatyczne przyrządy meteorologiczne, mierniki wysokości zachmurzenia itp.

Stacje dryfujące - to dobrze zorganizowane osiedla; w których prócz domków mieszkalnych i namiotów znajdują się pawilony naukowe, radiostacja, ambulatorium, stołówka, łaźnia, elektrownia dieslowska, garaż. Są również środki awaryjno-ratownicze.

KIEDY POJAWIŁA SIĘ EWA?

(PAP). Kiedy w Polsce pojawiła się pierwsza Ewa? Według znanych nam źródeł, niewiasta nosząca to imię odnotowana została w dokumentach dopiero w 1249 roku, co nie znaczy, że kiedyś językoznawcy i historycy nie wpadną na trop Ewy jeszcze starszej. „Włączone" do języka polskiego hebrajskie imię „Havvah" („matka życia"), nigdy, choć lubiane, nie zdobyło nadzwyczajnej popularności, nigdy też nie panowała na nie moda równa modzie na Agnieszki, Katarzyny, Barbary czy Moniki. Według badań znanego językoznawcy, dr Józefa Bubaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ewę wybiera, się często na imię dla dziewczynek z uwagi na „krótkie i ładne brzmienie" oraz dzięki powszechnemu przekonaniu; iż gwarantuje ono... długowieczność. Na listach zgłoszeń nowo narodzonych dzieci w urzędach stanu cywilnego Ewy zajmują dobre miejsce pod koniec pierwszej dziesiątki najpopularniejszych polskich imion.

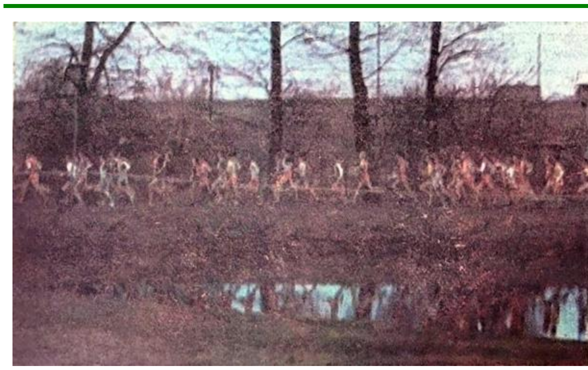
W Górach Sowich żyją muflony

W okolicach Bielawy w Górach Sowich, w woj. wałbrzyskim, żyje liczące ponad 300 sztuk stado muflonów. Jest to odmiana owiec sprowadzonych do tej części Dolnego Śląska w końcu ubiegłego stulecia z Korsyki. Zwierzęta te odznaczają się charakterystycznymi dużymi, skręconymi rogami i znajdują się pod ścisłą ochroną.

Muflony, są rzadko w Polsce spotykanymi zwierzętami, a największe ich skupisko jest właśnie w Wałbrzyskiem.

Pod patronatem ,, Motywów", „Na przełaj" i ,, Świata Młodych"

HARCERSKI BIEG „PO ZŁOTY LIŚĆ JESIENI"



(Inf. wł.) Wprawdzie mamy wiosnę, ale już teraz podajemy informację, że na przełomie września i października br. zostanie przeprowadzony pierwszy centralny finał harcerskich biegów przełajowych „Po złoty liść jesieni". Impreza ta miała odbyć się rok wcześniej, jednak organizatorom nie udało się pokonać zaistniałych wówczas kłopotów. Jak informuje nas druhna **Jadwiga Marciniak** z GK ZHP, teraz jest już wszystko w porządku i zawody zostaną rozegrane. Finał ogólnopolski poprzedzą wszelkiego rodzaju eliminacje.

W biegach startować mogą wszyscy. Reprezentanci szkół podstawowych ubiegać się będą o trofea „Świata Młodych", ich starsze koleżanki i koledzy - o puchary redakcji „Na przełaj", a instruktorki i instruktorzy - o nagrodę „Motywów". Regulamin imprezy przewiduje też punktację drużynową (chorągwianą). Jej lider otrzyma puchar GK ZHP.

„Po złoty liść jesieni" to zawody dla drużyn 3-osobowych - w każdej kategorii wiekowej. Jednak ich uczestnicy nie mogą być zrzeszeni w klubach (poza SKS-em). A oto dystanse dla poszczególnych kategorii: harcerze młodsi - 1500 m (dziewczęta) i 2000 m (chłopcy),starsi i instruktorzy - 2000 i 3000 m. **(zp)**

Fot. **J. Łopuszyński**

Niech płacą!

Uczniowie 81 bratysławskich i 4 podmiejskich szkół otrzymują codziennie ćwierć litra pełnotłustego mleka w torebce foliowej. Tamtejsze mleczarnie dostarczają codziennie do szkół 65-70 tys. takich torebek mleka o smaku waniliowym, cytrynowym, truskawkowym i migdałowym. Koszt akcji mlecznej pokrywa bratysławska rada narodowa.

Część funduszy pochodzi z kar pieniężnych płaconych przez przedsiębiorstwa zanieczyszczające powietrze w mieście.

29 Świdnicka Drużyna Harcerska „Dęby" melduje:

KIERUNEK MOSKWA '85

Meldunek 1

Dnia 15.02.1985 r. odbyła się zbiórka drużyny, na której drużynowy phm. Plofr Pamuła zapoznał nas z regulaminem współzawodnictwa drużyn sztandarowych. Zadania są trudne, ale bardzo interesujące i nie będą dla drużyny problemem.

Wszyscy przyjęliśmy z radością możliwość współzawodnictwa z innymi drużynami sztandarowymi.

Wizytówka drużyny

29 Świdnicka Drużyna Harcerska „Dęby" im. Andrzeja Małkowskiego działa od 1981 r. przy Komendzie Hufca im. Szarych Szeregów w Świdnicy. Liczy 28 osób skupionych w czterech zastępach: „Orzeł", „Sokół", „Płomienie", „Czarne Stopy".

Obrzędowość. Barwa chusty: dziewczęta - żółte, chłopcy - czarne. Te barwy obowiązują tych wszystkich, którzy przechodzą próbę. Pełnoprawni członkowie drużyny noszą chusty żółto-czarne. Aby: zaliczyć okres próbny harcerz musi wykazać się następującymi umiejętnościami: zdobyć dwie sprawności, wziąć udział w dwóch wyjazdach drużyny, przez co najmniej 3 miesiące systematycznie uczęszczać na zbiórki. I jest to tzw. pierwszy stopień wtajemniczenia. Drugi stopień wtajemniczenia: zdobyć dwie sprawności, wziąć udział w dwóch kolejnych wyjazdach drużyny, wykazać sięogólną wiedzą harcerską. Trzeci stopień wtajemniczenia: zdobyć dwie sprawności, wziąć udział w dwóch wyjazdach drużyny, przygotować kominek o Andrzeju Małkowskim. Po zaliczeniu trzeciego stopnia wtajemniczenia harcerz staje się pełnoprawnym członkiem drużyny i otrzymuję chustę żółtoczarną. Oznaczeniem kolejnych stopni wtajemniczenia są liście dębu noszone na lewym rękawie munduru: pierwszy stopień —jeden liść, drugi — dwa.

Przyrzeczenie harcerskie harcerze składają zawsze na szczytach górskich.

Drużyna nasza ma okrzyk, piosenkę drużyny, proporzec, proporce - zastępów, własną pieśń pożegnalną, kronikę, specyficzny sposób przyjmowania do drużyny. Radę Drużyny, która spotyka się raz w tygodniu.

Trzykrotnie zdobyliśmy tytuł Drużyny Sztandarowej-Wałbrzyskiej Chorągwi ZHP (w 1982, 1983, 1984). W 1984 r. drużyna przeszła reorganizację. Wyłoniliśmy z jej grona te osoby, które są juz uczniami szkół średnich i tak powstała 30 Drużyna Starszoharcerska „Dęby". Prowadzi ją była przyboczna, dh. Donata Wilczyńska.

Meldunek 2

Dnia 16.02.1985 r., u druha drużynowego w domu odbyła się Rada Drużyny. Obecni byli: drużynowy, przyboczni, zastępowi, kronikarz, skarbnik. Na Radzie omówiliśmy zadania:

ZADANIE I. Kominek poświęcony krajom, w których trwa walka narodowo-wyzwoleńcza.

Tok przygotowań: Praca została podzielona na zastępy i w ciągu tygodnia zastępowi przeprowadzą zbiórki zastępów. Należy dotrzeć do źródeł, w których mogliby znaleźć informacje na temat XII ŚFMiS Moskwa '85 oraz walk narodowo-wyzwoleńczych. Każdy zastęp zajmie się jednym, krajem. Termin wykonania zadania do następnej zbiórki, do dnia 22.02.1985 r.

ZADANIE II. Propagowanie Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. - Moskwa '85. Ustaliliśmy kilka form działania:

- Plakat - na którym będziemy zbierać podpisy i opinie naszego świdnickiego społeczeństwa.
- Akcja zarobkowa - zbie-... ranie surowców wtórnych oraz zorganizowanie loterii fantowej.
- Konkurs plastyczny - w szkołach podstawowych na lekcjach plastyki przeprowadzimy konkurs na temat ŚFMiS. Technika dowolna.
- Lekcje wychowania obywatelskiego w szkołach podstawowych w Świdnicy - opracowanie ciekawego materiału o ŚFMiS na 30 min. lekcji.
- Jednodniówka- wydanie. okolicznościowej gazetki festiwalowej.
- Praca na radiostacjach w Klubie Łączności „Lambda" w KH - propagowanie w eterze idei festiwalowych.
- Impreza na granicy PRL i Czechosłowacji - przekazanie plakatu XII ŚFMiS pionierom czeskim.
- Rozesłanie Apelu Pokojowego do ONZ, CIMEA, Biura Festiwalowego i bratnich organizacji młodzieżowych krajów socjalistycznych.

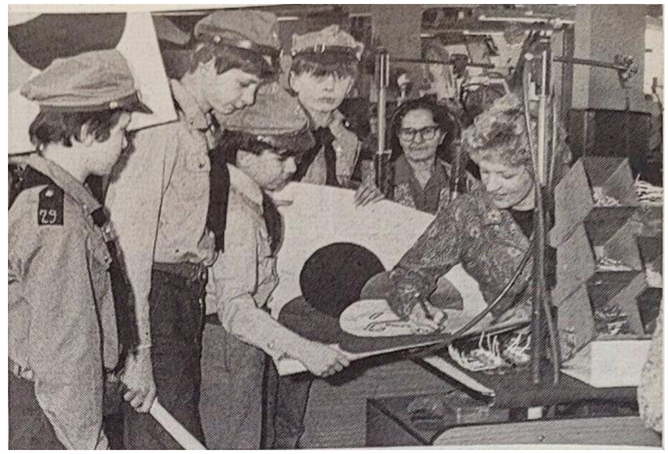
Meldunek 3

Dnia - 22.02.85 odbyła się w Komendzie Hufca zbiórka drużyny, na której podsumowaliśmy wykonanie zadań przydzielonych zastępom. Za-- stępy przedstawiły sposób zdobywania materiałów o walkach narodowo-wyzwoleńczych na poszczególnych kontynentach. Zastępowi otrzymali polecenie zorganizowania zbiórek zastępów i opracowania tekstów na kominek. Termin kominka ustaliliśmy na 18.03.1985 (sobota), godz. 16.30.

Meldunek 4

Dnia 23.02.1985 patrol 12-osobowy z naszej drużyny wyruszył na dwudniową śnieżną wyprawę. Było bardzo ciężko, ale doszliśmy do celu. Wieczorem, po wspaniałym kominku, odbyła się Rada Drużyny. Drużynowy podsumował przebieg współzawodnictwa, realizację zadań wykonanych przez zastępy i wyznaczył nowe, związane z propagowaniem XII ŚFMiS. Zastęp „Orzeł" otrzymał zadanie wykonania loterii fantowej w swojej szkole; uzyskane z niej pieniądze będą przekazane na konto festiwalowe.

Zastęp „Czarne Stopy" otrzymał zadanie przeprowadzenia wywiadu z Adamem ...





Maśko, uczestnikiem Festiwalu Hawana '80. Wywiad ten zostanie opublikowany w wydanej przez naszą drużynę jednodniówce opracowanej przez zastęp „Sokół".

Meldunek z „Bazaru Przyjaźni"

Dnia 8.03.1985 r. w SR;nr2. nasza drużyna zorganizowała loterię fantową. Zebraliśmy 2000 zł. Połowę przekazaliśmy do Polskiego Komitetu Festiwalowego, natomiast za pozostałe 1000 zł zakupiliśmy rzeczy niezbędne przy reklamie ŚFMiS (taśmy magnetofonowe).

Opinie uczestników Bazaru: *Uważam, że Bazar Przyjaźni był dobrze zorganizowany i dostarczył gawiedzi szkolnej wiele radości. Jego organizatorzy mieli przygotowane wspaniałe niespodzianki.Żałuję, że tego typu imprezy odbywają się tak rzadko. Paweł Stauffer.*

Było bardzo wesoło i przyjemnie. Wylosowałam obrazek. Kasia z IIIa.

Jestem zachwycona — dzieci były bardzo zadowolone; organizacja b. dobra, harcerze udowodnili, że potrafią organizować dobre i ciekawe imprezy dla dzieci. Podpis nieczytelny, nauczycielka wf.

Meldunek o wykonaniu zadania „Plakat"

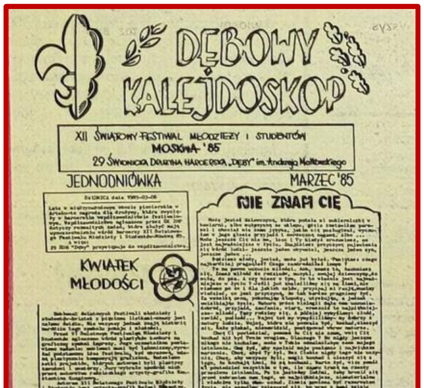
W związku z propagowaniem XII ŚFMiS zastępowi „Płomienie" przypadło w udziale zadanie pod kryptonimem „Plakat". W dniach 6-8.03.1985 zastęp „Płomienie" wyruszył z rulonami plakatów na ulicę miasta. Byli w sklepach, szkole, bibliotece - wszędzie tam, gdzie mogli spotkać ludzi, którzy składali podpisy na pokojowych plakatach. Zebrali bardzo dużo podpisów.

Dnia 13.03.1985 r. dwa zastępy „Płomienie" i „Czarne Stopy" uczestniczyły w wyprawie do zakładu pracy „ZWAP - Mera-Pafal" produkującego różne artykuły samochodowe (liczniki, tablice rozdzielcze) i liczniki energii elektrycznej. Celem naszej wyprawy było zebranie podpisów na naszych plakatach z „festiwalowym rumiankiem". Załoga zakładu przyjęła nas miło i serdecznie. Zastępy wyjaśniły cel naszego działania i propagowały idee XII ŚFMiS. inż. Niebudek oprowadził nas po najciekawszych wydziałach zakładu.

Z ostatnich meldunków

Praca na radiostacji w Klubie „Lambda" i wysłanie w eter idei pokojowych. Potrzeba trzech tygodni, żeby od Polskiej Inspekcji Radiowej otrzymać zezwolenie na kod wywoławczy ZARO-6, który upoważnia do nadawania podczas specjalnych imprez, okolicznościowych. Obecnie nasz klub jest. w trakcie załatwiania takiego zezwolenia. Planujemy w kwietniu uruchomić radiostację i zainstalować ją na tere-.nie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Rogoźnicy. Połączymy wówczas wojewódzką imprezę z okazji Miesiąca Pamięci z propagowaniem idei festiwalowych.

Spotkanie na przejściu granicznym Kudowa-Zdrój z pionierami czechosłowackimi nie doszło do skutku w terminie do 20.03.1985, jak początkowo zakładaliśmy. Obecnie jesteśmy po wstępnych rozmowach z przedstawicielami organizacji pionierskiej z miasta Hradec Kralove. 20.03.85 w spotkaniu wzięli udział komendant Wałbrzyskiej Chorągwi ZHP, I sekretarz KM w Kudowie, komendant hufca w Kudowie, naczelnik przejścia granicznego, drużynowy 29 ŚDH. Ze strony czechosłowackiej uczestniczyła podobna reprezentacja. Początkowo zakładaliśmy, że będzie to spotkanie dwóch drużyn, a tymczasem impreza ta przeradza się w dużą manifestację pokojową młodzieży polskiej i czechosłowackiej. Zamierzamy podczas tego spotkania odczytać apel pokojowy 29 ŚDH, przekazać plakaty festiwalowe, kronikę pamiątkową, w której będą się wpisywać pionierzy w poszczególnych miastach CSRS, wręczyć pamiątki i drobne upominki naszym południowym sąsiadom, na zakończenie imprezy wypuścić gołębie pocztowe. Spotkanie odbędzie się na przejściu granicznym przy pomniku polskiego harcerza i czeskiego pioniera.



„Dębowy Kalejdoskop" - jednodniówka 29 SDH. Zawiera m. in. informacje o poprzednich festiwalach młodzieży i tym najbliższym, o mieście-gospodarzu, okolicznościowy szyfrogram, piosenki.

REGULAMIN SPRAWNOŚCI „FESTIWALOWY RUMIANEK" OPRACOWANY PRZEZ 29 ŚDH „DĘBY"

I. „Festiwalowy Rumianek" jest sprawnością .okolicznościową.zdobywaną z okazji XII ŚFMiS.

II. Sprawność zdobywają harcerze drużyn harcerskich i starszoharcerskich.

Wymagania dla drużyn harcerskich

1. Brałem udział W konkursie plastycznym ogłoszonym przez 29 ŚDH
2. Wykonałem majsterkę z przeznaczeniem na „Bazar Przyjaźni"
3. Wykonałem mapkę z zaznaczeniem miejsc poprzednich festiwali.
4. Śledzę aktualne wiadomości o festiwalu w „Świecie Młodych" i innych czasopismach harcerskich oraz w radiu i TV.
5. Nawiązałem kontakt korespondencyjny z kolegą z zagranicy, członkiem organizacji pionierskiej.

Wymagania dla drużyn starszoharcerskich

1. Odszukałem uczestnika jednego z festiwali, nawiązałem z nim kontakt i przeprowadziłem wywiad.
2. Brałem udział w quizie na temat ŚFMiS.
3. Znam kraje na świecie, w których trwa walka narodowo-wyzwoleńcza.
4. Wiem, jakie organizacje młodzieżowe współpracujące z ZHP działają w państwach socjalistycznych i kapitalistycznych
5. Wykonałem samodzielnie folder o jednym z krajów rozwijających się.

Dnia 16.03.85 w auli SP nr 10 w Świdnicy odbył się kominek poświęcony krajom, w których trwa walka narodowowyzwoleńcza. Ze scenariusza wieczoru: Dekoracja sali - Krzyż Harcerski, mapy, białe gołąbki pokoju, plakaty festiwalowe, w widocznym miejscu hasło kominka, siatka maskująca. Początek imprezy odbywa się w pełnym świetle, z magnetofonu słychać głosy ptaków. Grupa harcerzy wykonuje codzienne czynności obozowe - sygnalizują Morse'em oglądają kroniki, układają ognisko. Drużyna śpiewa, nastrój sielankowy. Nagle światło gaśnie, z magnetofonu słychać odgłosy strzałów karabinowych, lecące samoloty, wybuchy bomb. Punktowe światło pada na kontur Libanu.

„Drogi Marku, nie wiem, czy ten list dotrze do Twych rąk, czy zdoła wyjść z mojego kraju. Ze wszystkich stron jesteśmy obleżeni. Statki do nas nie dopływają, bo zaminowane są porty. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz bawiłem się w podchody..." — czyta jeden z harcerzy list swego rówieśnika, Libańczyka.

Potem są relacje z Chile, Salwadoru... przerywane strofami wierszy Pabla Nerudy, recytowane przy muzyce Beethowena. Na ten wieczór „Dęby" zaprosiły drużyny harcerskie z terenu hufca, swych kolegów, przyjaciół.



Na mapie świata

- **USA nie rezygnują z gwiezdnych wojen**
- **Konflikt irańsko-iracki nabiera rozpędu**
- **„Fiat" w Chinach**
- **Niepokoje w Chartumie**

Prezydent Reagan w przemówieniu wygłoszonym na forum Krajowego Klubu Kosmicznego zapowiedział powołanie do życia specjalnej komisji do spraw kosmosu. Zadaniem jej będzie zarówno koordynowanie prac jak i podejmowanie wszelkich możliwych wysiłków zmierzających do budowy broni kosmicznych oraz ekspansji Stanów Zjednoczonych w kosmosie. Przewodniczącym Krajowej Komisji Kosmicznej został Thomas Paine, były prezes Northrop Corporation — jednego z największych koncernów zbrojeniowych USA (samoloty wojskowe i rakiety). W skład komisji wchodzi kilku generałów lotnictwa w stanie spoczynku oraz dotychczasowa przedstawicielka Stanów Zjednoczonych w ONZ ambasador Jeane Kirkpatrick. Prezydent Reagan oświadczył, iż celem budowy broni kosmicznej nie jest wyłącznie ochrona wyrzutni rakiet ofensywnych, ale zbudowanie szczelnego systemu obrony antyrakietowej zdolnego do zniszczenia wszystkich wystrzeliwanych rakiet, które mogłyby zagrozić Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom. Prezydent dodał, iż 26-miliardowy budżet programu budowy broni kosmicznych nie zwalnia Stanów Zjednoczonych od dalszego rozwoju i modernizacji rakietowych, nuklearnych sił strategicznych.

Ostatnio Kongres przychylił się do intensywnych zabiegów prezydenta i uchwalił budżet na budowę kolejnych dwunastu pocisków nuklearnych typu MX. Tak więc szaleństwo zbrojeniowe nie opuszcza Stanów Zjednoczonych. Dzieje się tak mimo rozpoczęcia 12 marca w Genewie rokowań rozbrojeniowych dwóch supermocarstw. Jeśli USA będą nadal stosować wyścig zbrojeń i zmuszać do tego swych sojuszników z NATO, powodzenie rozmów genewskich będzie raczej problematyczne.

Pod przewodnictwem prezydenta Iraku Saddama Hussajna odbyło się 26 marca w Bagdadzie wielogodzinne posiedzenie dowództwa Irackich sił zbrojnych poświęcone ostatnim wydarzeniom na froncie wojny Iracko-Irańskiej. Hussajn wydał podobno tajne rozkazy związane z kontynuacją działań zbrojnych, jednak nawet w zarysie nie podano ich treści do wiadomości publicznej. Dziennik AL-DŹUMHURIJA pisze. iż Irak nie pozwoli władzom Iranu przedłużać w nieskończoność wojny. Gazeta, któro wyraża stanowisko rządu prezydenta Hussajna, podkreśla, żo Bagdad gotów jest rozszerzyć działania wojenno na całe terytorium Iranu po to, by zmusić przeciwnika do zawarcia pokoju. Irak w pełni kontroluje przestrzeń powietrzną Iranu oraz Zatoki Perskiej. „Jesteśmy w stanie dosięgnąć najbardziej oddalonego miejsca w Iranie" — twierdzi dziennik. Natomiast jeden z irańskich dowódców wojskowych płk Jamali oświadczył, że Iran jest w stanie odpalić kilka rakiet dziennie w kierunku Bagdadu. W ostatnich dniach obie strony nasiliły ataki na stolice obydwu państw.

Z kolei dziennik Republiki Islamskiej (Iranu), reprezentujący linię polityczną Chomeiniego pisze, iż Iran zamierza rozszerzyć wojnę na cały region Zatoki Perskiej. Iran wielokrotnie groził zablokowaniem cieśniny Ormuz u wejścia do Zatoki Perskiej, przez którą kraje arabskie eksportują ropę naftową. Dziś groźby te stają się realne.

Obradujący w Tunisie ministrowie spraw zagranicznych Ligi Arabskiej przyjęli rezolucję ponownie wyrażającą poparcie dla Iraku w jego wojnie z Iranem. Dokument wzywa jednocześnie strony do przystąpienia do negocjacji, mających na celu zakończenie 4,5-letniej wojny. Niestety, apel ten — jak i wszystkie poprzednie,a także dziesiątki prób dyplomatycznych usiłujących pogodzić obydwie wojujące strony — pozostaje bez echa. Wojna na wyniszczenie trwa. Ostatnie doniesienia są bardzo niepokojące. Konflikt może się rozszerzyć na inne kraje Zatoki Perskiej. Gdyby tak się stało, pokojowi światowemu groziłoby wielkie niebezpieczeństwo.

Włoski koncern motoryzacyjny „Fiat" podpisał w Pekinie umowę z Chinami na budowę fabryki samochodów oraz ośrodka szkolenia i rozwoju technicznego w Nankinie. Kontrakt o wartości około 353 milionów dolarów obejmuje dostarczenie przez „Fiata" linii produkcyjnych, urządzeń testujących, pomiarowych itp... Nowy zakład ma dojść do docelowej zdolności produkcyjnej rzędu 100 tysięcy pojazdów rocznie w ciągu 6 lat. Będzie wytwarzał 29 modeli samochodów, w tym ciężarówki o ładowności 1-3 ton, autobusy, pojazdy terenowe i samochody osobowe.

Od kilku tygodni agencje prasowe donoszą z Sudanu o wzrastającym niezadowoleniu społeczeństwa spowodowanym polityką rządu prezydenta Nimejriego. Po ostatnich podwyżkach cen - operacji wymuszonej na władzach Sudanu przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy - doszło w stolicy kraju, Chartumie, do gwałtownych demonstracji. Kilka tysięcy studentów, którzy wznosili hasła antyamerykańskie i przeciw rządom Nimejriego - pisze agencja UPI — usiłowało przemaszerować z wybrzeży Nilu do centrum miasta, niszcząc po drodze samochody, wznosząc blokady z płonących opon. Widać było pożary w wielu rejonach, w dzielnicy przemysłowej i w okolicy lotniska. Demonstranci podpalili m. in. lokalną siedzibę Sudańskiego Związku Socjalistycznego i kilka prywatnych przedsiębiorstw, w tym firmę eksportowo-importową kierowaną przez brata prezydenta. Wznoszono okrzyki: „Precz ze Światowym Bankiem", „Precz z Międzynarodowym Funduszem Walutowym". Słychać było też okrzyki: „Precz z Ameryką i imperializmem". Policja początkowo usiłowała powstrzymać demonstrację przy użyciu gazów łzawiących, później jednak otworzyła ogień w wyniku czego zginęły co najmniej dwie osoby. Aresztowano ponad 100 osób. Warto dodać, że Sudan jest jednym z najbliższych sojuszników USA w Afryce. Za swą wierność Nimejri otrzymuje pomoc finansową. Niewiele to pomaga. Kraj tonie w długach, a dodatkowo przeżywa katastrofalną suszę. Według ocen, głód grozi 7 milionom spośród 21 milionów wszystkich mieszkańców tego kraju.

ST. BOROWIECKI

Redakcyjna poczta

Cenię szczerą przyjaźń

Miałem bardzo miłą przyjaciółkę, która wpadła w okropny nałóg jakim jest palenie papierosów. Do tego wszystkiego zerwała ze mną, choć robiłem wszystko, żeby ją oduczyć palenia. Wierzyłem, że mi się to uda. Niestety - teraz ona chodzi z chłopakiem, który również pali papierosy. Ja natomiast nie mogę znaleźć sobie przyjaciółki, która tak jak ja lubiłaby dobrą muzykę, szczerą przyjaźń i nienawidziła palenia papierosów i picia alkoholu.

Bardzo proszę, droga „RP", o pomoc i zamieszczenie mojego listu. Być może znajdę przyjaciółkę i nie będę taki samotny. Tym bardziej, że niedawno straciłem ojca.

Zbyszek, 17 lat
(adres znany redakcji)

A ja chcę nosie okulary!

Piszę, ponieważ nie mogę już czytać i słuchać takich lamentów, jak na przykład: „ja nie chcę tych okularów" albo „chłopak ze mną zerwał, bo zaczęłam nosić okulary". Nie wiem, czy uda mi się przemówić do rozsądku tym wszystkim zrozpaczonym i nieszczęśliwym, ale uwierzcie mi, że naprawdę nie warto wylewać łez z powodu tych dwu szkiełek.

Ja na przykład będę nosiła okulary, choć też nie wyobrażałam sobie, że mogę być „okularnicą". Dwa razy próbowałam okłamać okulistę, ale przed lekarskim okiem i aparaturą trudno coś ukryć. Postanowiłam więc, że skoro mam nosić okulary, to będę się z tego cieszyć, a nie rozpaczać. I Wam radzę - nie martwcie się, kupcie sobie wystrzałowe oprawki i okulary wkładajcie na nos z uśmiechem. Będę z Wami!

Okularnica

Surowy ojciec

Już dawno zamierzałam do was napisać. Robię to teraz, bo już nie mogę sobie poradzić. Mam wrażenie, że mój własny ojciec mnie nienawidzi. Gdy wracam ze szkoły z dwóją, robi taką awanturę jakby chcial mnie zabić. Czasem jestem już tak zrozpaczona, że do głowy przychodzą mi różne głupstwa.

Jeśli ojciec jest w domu, to wiadomo, że będę siedzieć nad książką do godziny 21.00. Przepytuje mnie z zadanych lekcji i biada mi, jeśli nie umiem. To przecież ponad moje siły umieć wszystko na pamięć.

Nie wiem - być może, źle oceniam mojego ojca; ale naprawdę nie potrafię go zrozumieć. Może czytelnicy „niebieskiego paska" mieli podobne kłopoty z rodzicami i doradzą mi jak wybrnąć z tych zmartwień.

Beata

Księżniczka

Chodzimy do VIII klasy jednej z warszawskich szkół. W naszej klasie jest dziewczyna, której nikt nie lubi. Kłopot polega na tym, że została naszą przewodniczącą. Jest złośliwa, przemądrzała, i arogancka. Nie zwraca uwagi na nasze napomnienia. Nie robi nic w samorządzie klasowym, a wychowawczyni nie zwraca jej uwagi. Nie ogłasza nam poleceń wychowawczyni, a później pani ma pretensje, że ich nie wykonujemy. Do tego szpanuje i chodzi po szkołę w kurtce, na co innym nauczyciele nie pozwalają. Prawie wszyscy nauczyciele traktują ją, jak udzielną księżniczkę. Prosimy o radę, bo już sami nie wiemy co robić. Żadne perswazje i rozmowy nie pomagają.

Uczniowie klasy VIII

OD REDAKCJI: Rzeczywiście, trudno jest żyć z taką złą przewodniczącą. A może Wasza opinia o koleżance jest niesprawiedliwa? Zastanówcie się nad tym. Jeśli naprawdę uznacie, że przewodnicząca nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i przez nauczycieli jest traktowana inaczej niż pozostali uczniowie, koniecznie przedstawcie swoje zastrzeżenia na lekcji wychowawczej. (es)

Co dalej ósma klaso

MODA NA OGRODNICTWO

Agnieszka jest tu dość typowa. Jej rodzice mają gospodarstwo ogrodnicze pod Warszawą; od dziecka otrzaskała się z pracą w polu, np. pieleniem, i bardzo ją polubiła. Uczyła się dobrze, więc gdy skończyła szkołę podstawową, rodzice zaproponowali: idź do liceum, potem na studia. A ona twardo — nie chcęl I poszła do Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej! Dziś jest uczennicą Technikum Ogrodniczego i wie, że - jak to się mówi - postawiła na właściwego konia.



Wszyscy lubią zajęcia w szklarni - wcale nie tylko dlatego, że tu nie grozi przepytywanie ...

- Zawsze wiedziałam, że praca za biurkiem mi nie odpowiada. Studia to też los na loterii - dostanę się lub nie. W szkole zasadniczej polubiłam wszystkie przedmioty praktyczne, a swoje coraz wyższe umiejętności zawodowe wykorzystywałam od razu w domu. Jaka byłam dumna, gdy w czymś stawałam się lepsza od taty! Przygotowałam niedawno na przykład samodzielny oprysk na chorobę grzybową. I udało się! To wcale nie takie proste: trzeba dobrze policzyć wszystkie składniki, by roślin nie popalić.

Jestem już zaawansowaną ogrodniczką, zbliżam się do matury w moim technikum. Sadownikiem ani szkółkarzem nie będę - nie mamy tylu hektarów. Zajmę się kwiaciarstwem - lubię kwiaty, każdy je chyba lubi. Wiem dobrze, co to za zawód, znam jego plusy i minusy. Ojciec mój na przykład pracuje, po 14 godzin dziennie, zawsze musi być w domu — dogląda i pilnuje szklarni, w których powinna być stale równa temperaturą. Zdaję więc sobie dobrze sprawę, że to jest praca w dzień i w nocy, że wymaga poświęcęnia. Ale jeśli się coś lubi,można przecież się temu poświęcić.

W Zespole Szkół Ogrodniczych w Warszawie, przy ul. Bełskiej 1/5 uczy śię sporo młodzieży ze środowisk ogrodniczych i rolniczych. Oczywiście - jak w każdej szkole - są i tacy, którzy tu przyszli, bo chcą skończyć byle co. Potem - pracują byle gdzie i byle jak. Szkoda...

Kiedyś zawód ogrodnika nie cieszył się zbytnim powodzeniem. Od dobrych kilku lat jest inaczej. Szkoły nie narzekają na brak kandydatów - wręcz przeciwnie.

Nauka w 3-letniej Zasadniczej Szkole Ogrodniczej to wszystkie przedmioty ogólnokształcące plus zawodowe: warzywnictwo, sadownictwo, kwiaciarstwo, mechanizacja, uprawa roślin, ekonomika gospodarstw ogrodniczych, bhp. Do przedmiotów zawodowych zalicza się także biologię, obowiązuje tu inny jej program. Po ukończeniu szkoły zasadniczej jej absolwenci mogą uczyć się dalej w technikum ogrodniczym. Dla zdolnych i wytrwałych po zdaniu matury otwartą jest droga na uczelnię, na kierunki ogrodnicze i rolnicze.

Już od pierwszego roku ogromny nacisk położony jest na zajęcia praktyczne. Odbywają się one w szkolnych szklarniach oraz w sadach (np. nauka przycinania drzew) i przechowalniach owoców. Oczywiście- - zawsze pod okiem instruktora. W klasie I jest tylko 6 godzin tygodniowo, w klasie II już 2 dni w tygodniu, w III — 3 dni. Młodzież lubi bardzo te praktyczne lekcje, nie tylko dlatego, że nie grozi wtedy przepytywanie na stopnie ani klasówki. Są po prostu ciekawe. W 8-10-osobowych grupkach pikują na przykład rośliny do skrzynek - begonie, petunie, lewkonie. Każda skrzynka podpisana, nazwiskiem ucznia. Strasznie to żmudna robota Wsadzić w ziemię pięćdziesiąt maleńkich, ledwo widocznych roślin. Do sadzenia begonii są nawet specjalne widełki. Potem trzeba swoją skrzynkę podlać i wprawne oko nauczyciela widzi od razu — będą wypady czy nie. Jeśli 50 proc, roślinek się nie przyjmie - źle.



Pikowanie roślin to nie najwdzięczniejsze zajęcie; na efekty trzeba długo czekać

W szkolnych szklarniach rośnie bardzo dużo gatunków roślin: piękne kwiaty od bratków po rzadkie amarylisy, różne byliny, ozdobne rośliny doniczkowe, matecznik chryzantem. Wszystko co kwitnie od wiosny do jesieni. Jest też cały zestaw roślin do dekoracji bukietów i wszystkie warzywa, które w Polsce się uprawia.

Kwiaciarstwo to zajęcie, W którym zdecydowanie lepiej czują się dziewczyny. To robota wymagająca cierpliwości, dokładności, delikatności. Ale przerabianie kompostu, ładowanie taczek to już ciężka praca fizyczna - zdecydowanie dla chłopców. Przy tego typu pracach wszyscy noszą ubrania ochronne: ogrodniczki i kurtkę. Ładnie by bez nich wyglądali po całym dniu pracy przy kompoście. Znajdują jednak przyjemność w codziennym kontakcie z ziemią, roślinnością. Lubią widzieć jak to, co sadzili własną ręką, rośnie, zakwita, pachnie...

* * *

Praktyki to w każdej szkole zawodowej sprawa ważna. Jak uczyć się zawodu bez praktyki?! Tradycyjnie uczniowie tej właśnie szkoły sadzą rośliny i gracują ścieżki na terenie warszawskiego szpitala przy ul. Spartańskiej. Sadzą też róże przy Radzie Państwa. Dwutygodniowe praktyki w kl. I i II i miesięczne w kl. III odbywają w dużych zakładach uprawy roślin, takich jak PGR Bródno i Mysiadło. Zakłady na ogół są z uczniów zadowolone, bo zawsze tam brak rąk do pracy. Chętnie też angażują ich po ukończeniu szkoły. Problem tylko w tym, że nie zawsze dają im pracę według ich kwalifikacji. A byle czego, „spychanki", nikt nie lubi.

W szkołach ogrodniczych promocje są dopiero we wrześniu, a nie w czerwcu, bo tak właśnie kończą się praktyki. A oceny z nich bardzo się liczą.

Zespół Szkół Ogrodniczych przy ul. Bełskiej 1/5 w Warszawie ma tradycję, której niejedna szkoła może, pozazdrościć. Jego rodowód sięga 1934 roku, kiedy to Publiczna Dokształcająca Szkoła Ogrodnicza dla pracujących wypuściła w świat pierwszych fachowców. Dobra tradycja niech trwa...

KRYSTYNA KLIMOWICZ
Fot. **Marek Szymański**

Zasadnicze Szkoły Ogrodnicze kształcą specjalistów w dwóch kierunkach: ogrodnik i ogrodnik terenów zieleni. Znajdują się na terenie całej Polski; dokładne adresy szkół znajdziecie w „Informatorze o szkołach zawodowych dla absolwentów szkół podstawowych."

Masy i klasy (3)

Kończymy dziś druk reportażu Michała Mońki pt. „Masy i klasy". Dwa pierwsze odcinki ukazały się w 42 i 43 numerze „Świata Młodych". Nie będziemy ich streszczać, bo po prostu jest to niemożliwe. Ci, którzy nie mieli okazji ich przeczytać, niech spróbują wypożyczyć dwa poprzednie numery ,,ŚM" w bibliotece bądź od kolegów. Naprawdę warto!

Pukanie w stół. - Na tablicy został wywieszony plan pracy Służb Porządkowych - mówi marszałek Sejmu. - Są rubryki, w których należy zapisywać raporty z dyżurów. Jak przebiegał dyżur. Kto co zrobił. Kto narozrabiał. Która klasa nie ustawiła równo tornistrów. Kto nie podał nazwiska, chciał się ukryć.

Poruszenie w ławkach poselskich: - A czemu na tablicy nie ma podpisanych podobizn członków rządu? Masy uczniowskie nie wiedzą, kto w Rzeczypospolitej rządzi!

Opiekunka Rzeczypospolitej, Ewa Okońska: - Kółko Fotograficzne miało zrobić portreciki ministrów. Nie zrobiło. Kółko, jak wiecie, jest niezależne od rządu.

Poseł z klasy czerwonej: - Nazwiska ministrów wiszą na ścianie.

- Zieloni nie przeczytają. Kwiatki podleją, na wycieczkę z Ewą pójdą, ale nie umieją czytać.

*

Minister turystyki: Ewa Niewczas, lat 14, urodzona w Toruniu, klasa czerwona, ojciec pracownik umysłowy, matka - nauczycielka.

- Zapewne lubisz podróże, wycieczki?
- Owszem, Ale najbardziej lubię czytać, myśleć, interesuję się polityką.
- Chcesz być działaczem?
- Nie, adwokatem. Uważam, że wiele spraw sądy rozstrzygają niesprawiedliwie. Chciałabym bronić pokrzywdzonych.
- Chcesz bronić tych, którzy kradną np. kiełbasę?
- Chciałabym bronić prześladowanych za przekonania. Tych, którzy ze względu na swe poglądy coś zrobili.
- A czy tu,-w Rzeczypospolitej, szanuje się przekonania?
- Można przekonania mieć, ale tu nikt nie pyta o nie.

Opiekunka Okońska: - Nikt przecież nie został tu ukarany za poglądy!

*

- Tu szaleje demokracja!

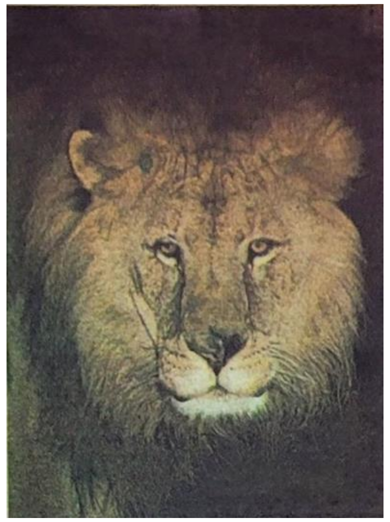
Rząd chciałby koncentrować swą uwagę na porządku, na dyscyplinie. A tymczasem masy, szczególnie doły zielone i żółte, chcą się bawić, tańczyć. - A przecież zabawa nie jest najważniejsza!

*

Minister sportu: Maciej Lisewski, lat 13, urodzony w Toruniu, klasa czerwona, ojciec jest kierowcą za granicą, matka - fryzjerką w „Urodzie".

- Co dziś jest najważniejsze?
- Najważniejszy jest sport. Od wyników w sporcie zależy autorytet narodu, państwa. No i człowieka się ceni, gdy ma wyniki w sporcie. W ogóle człowiek rozwinięty jest bardziej wartościowy.
- A co jest ważniejsze: sport masowy czy wyniki, medale?
- Ważniejsze są medale. W zależności od medali kraj może zająć odpowiednie miejsce w świecie. Po medalach poznaje się, który kraj jest na górze, a który na dole.
- Który jest na górze?
- No, choćby NRD. Niemcy są dobrzy w sporcie. Mają wiele medali. Na górze jest także Związek Radziecki. Też ma dużo medali.
- Co wiesz o krajach usportowionych?
- Wiem, jakie organizują zawody. Znam nazwiska sportowców. Wiem, że Związek Radziecki ma dużą powierzchnię. I że sportowcy mają tam dobrze. Opłaca się im uprawiać sport.
- A ty uprawiasz sport?
- Uprawiam judo. Mam żółty pas. Jako minister sportu pilnuję porządku i dyscypliny w hali sportowej. Mój resort dba, by masy członkowskie były dobrze rozwinięte. Jeśli będą rozwinięte, to będą lepiej kiedyś pracowały. I nic nam nie zrobi żaden kryzys.
- A propos kryzysu: macie dresy?

CIĄG DALSZY NA STR. 5



Z czterech stron świata

„NADRZEWNE" LWY

(„Poznaj Świat"). Odwiedzających Park Narodowy Manjara, znajdujący się w północnej Tanzanii, zaskakuje widok lwów drzemiących wysoko nad ziemią w rzadkich koronach drzew. W Afryce jest niewiele obszarów, w których lwy zachowują się podobnie. Okazuje się, że nad jeziorem Manjara wielkim utrapieniem nie tylko ludzi, lecz również dzikich zwierząt są muchy tse-tse, których ukłucia są bolesne i przykre, chociaż nie grożą tutaj żadnym niebezpieczeństwem. Muchy są bardzo żarłoczne - w ciągu 30 sekund mogą wyssać z ofiary kilkakrotnie więcej krwi niż same ważą. Należą do gatunków przebywających przeważnie w pobliżu ziemi. Nic też dziwnego, że syty lew woli już znosić raczej niewygody przebywania wśród konarów drzew, niźli ustawicznym spędzaniem agresywnych much przerywać sobie poobiednią drzemkę.

Fot. **archiwum**

Naśladownictwo wskazane

Z ZĘBEM...

To była wspaniała impreza – tak ocenili ją wszyscy uczestnicy. Zawody, które zorganizował SKS z Brochowa (wieś leży nad Bzurą, na południowym skraju Puszczy Kampinoskiej), wypadły rzeczywiście imponująco. Na ten ogólnopolski turniej tenisa stołowego w grze podwójnej dla uczniów szkół wiejskich przyjechały do Brochowa aż 34 szkolne reprezentacje z 14 województw, razem 250 zawodniczek i zawodników.

Organizatorzy imprezy (a zwłaszcza pani **Irena Cybulska** i pan **Mirosław Łyszczyk**) musieli się sporo napracować, aby odpowiednio przyjąć tak dużą liczbę amatorów celuloidowej piłeczki. Ale dzięki pomocy SKR i GS w Tułowicach i komitetu rodzicielskiego zawody wypadły okazale.

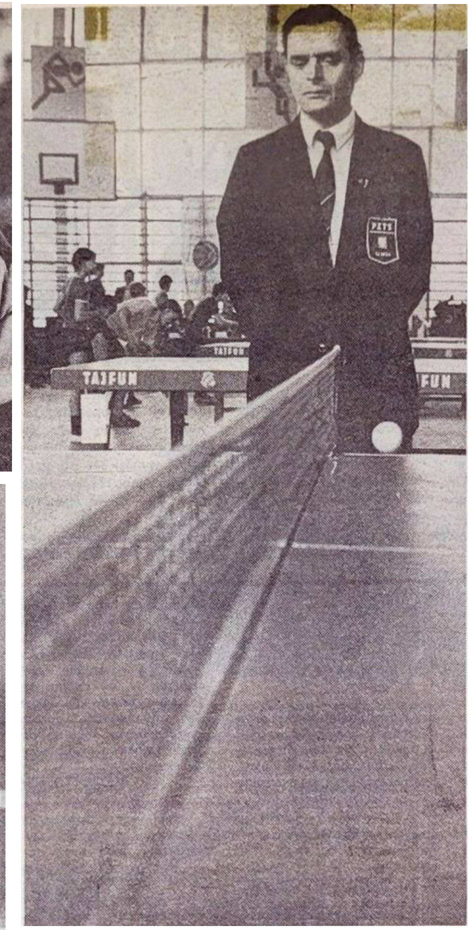
A walczono na nich z przysłowiowym zębem. Najdramatyczniejszy bodajże finał stoczyły **Anna Sosnowska i Małgorzata Tempczyk** (Brochów) z **Anną Furtek i Anną Wanat** (Frysztak, woj. rzeszowskie). Minimalnie lepszymi okazały się dziewczęta z Rzeszowszczyzny, które też zdobyły jeden z czterech pucharów. Pozostałe wywalczyli: **Dorota Wójcik i Marzena Kustosik** (Śladków, woj. zielonogórskie), **Wiesław Godek i Tomasz Łaba** oraz **Piotr Szczypta i Jacek Gałuszka** (wszyscy z Frysztaka). Zespołowo triumfowała drużyna szkoły z Frysztaka.

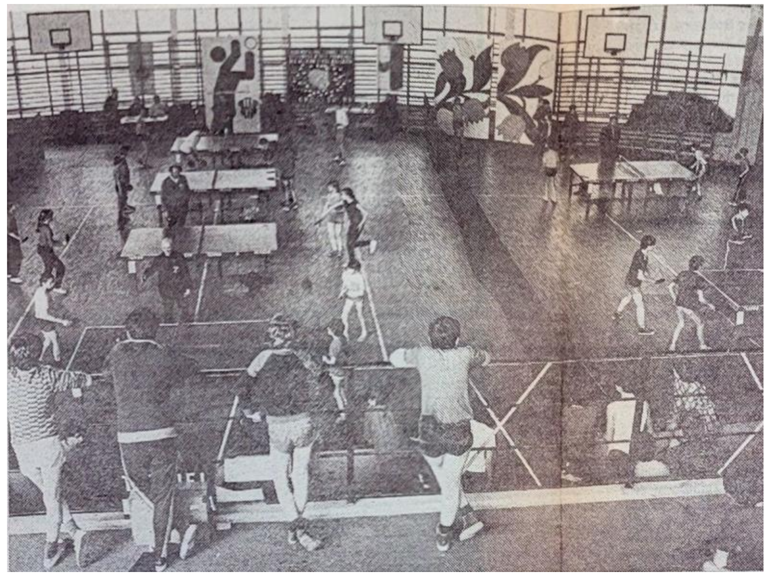
Zwycięzcom gratulujemy sukcesów, a organizatorom życzymy równie udanych zawodów w roku przyszłym, (**zp**)

Fot. **Maryla Zieleniewska**











UWAGA! OGŁASZAMY HARCERSKIE LATO NAUKOWE '85

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

A oto propozycje:

Dla miłośników nauk ścisłych

● **HARCERSKI OBÓZ ASTRONOMÓW** ★ **Organizator:** Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu, Planetarium Śląskie w Chorzowie ★ **Miejsce**: Załęcze Wielkie ★ **Termin**: sierpień ★ **Program**: zagadnienia astronomii współczesnej, obserwacje nieba, i inne ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich ★ **Zgłoszenia**: mgr Marek Szczepański, Planetarium Śląskie WPKiW Chorzów; do 30 kwietnia.

● **MŁODSZOHARCERSKI OBÓZ ASTRONOMICZNY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu, Obserwatorium i Planetarium Lotów Kosmicznych w Olsztynie ★ **Termin**: lipiec ★ **Miejsce**: Załęcze Wielkie ★ **Program**: obóz będzie przygotowywał do samodzielnego wykonywania prostych obserwacji różnych zjawisk astronomicznych. Większość zajęć będzie miała charakter obserwacyjny, a zajęcia teoretyczne będę dawały podstawowe wiadomości, niezbędne do ich prowadzenia ★ **Uczestnicy**: uczniowie w wieku od 13 do 15 lat ★ **Zgłoszenia**: mgr Zbigniew Gałecki, Dyrektor Obserwatorium i Planetarium Lotów Kosmicznych, ul. Zwycięstwa 38, Olsztyn, z dopiskiem „obóz"; do 30 kwietnia br.



Obozy biologiczne; ten odbył się w Jarosławcu nad morzem

● **HARCERSKI OBÓZ CHEMICZNY**

★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP Sieradz i Politechnika Śląska w Katowicach ★ **Miejsce**: Puszcza Piska - Bagna Biebrzańskie ★ **Termin**: lipiec ★ **Program**: zajęcia z zakresu analizy chemicznej obejmujące część teoretyczną (wykłady, seminaria) i laboratoryjną, propozycje indywidualnego eksperymentowania śródrocznego, zdobywanie stopni i sprawności harcerskich ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich oraz VII i VIII klas szkół podstawowych ★ **Zgłoszenia**: dr Piotr Górka, Instytut Chemii Analitycznej i Ogólnej, Politechnika Śląska, ul. Pstrowskiego 2, 44-101 Gliwice; do 30 kwietnia 1985 r.

Dla przyrodników

● **HARCERSKIE OBOZY BIOLOGICZNE** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Białymstoku, filia UW - Zakład Biologii w Białymstoku ★ **Miejsce**: Puszcza Piska - Bagna Biebrzańskie, spływ kajakowy rzeką Biebrzą ★ **Termin**: 21 VII–21 VIII 85 ★ **Program**: struktura genetyczna populacji wybranych gatunków drobnych ssaków w obrębie Puszczy Piskiej, badania roślinności w strefie przejścia między lasem a łąką, analiza składu gatunkowego owadów w wybranych ekosystemach leśnych, flora porostów nadrzewnych w Puszczy Piskiej, flora zbiorowisk ruderalnych w porzuconych osiedlach, struktura populacji roślin naczyniowych w ekosystemie grądu ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich. Warunkiem uczestniczenia jest posiadanie karty pływackiej oraz dobry stan zdrowia i zdolność do pracy w trudnym terenie, poświadczone przez lekarza szkolnego ★ Zgłoszenia: mgr Mirosław Gromek, ul. Kalinowa 15/75, 15-811 Białystok; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ EKOLOGICZNY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie i Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie ★ **Termin**: lipiec ★ **Miejsce**: Frombork ★ **Program**: ochrona wód, ochrona powietrza, parki i rezerwaty przyrody ★ **Uczestnicy**: z całej Polski, interesujący się szeroko rozumianą ochroną środowiska ★ **Zgłoszenia**: Komenda Chorągwi ZHP, 31-131 Kraków, ul. Karmelicka 31 z dopiskiem „obóz ekologiczny"; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ PRZYRODNICZY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP Sieradz i Uniwersytet Łódzki ★ **Miejsce**: Załęcze Wielkie ★ **Termin** sierpień ★ **Program**: poznanie zwierząt wodnych Warty, poznanie szaty roślinnej Załęczańskiego Parku Krajobrazowego, wycieczki krajoznawcze (jaskinie, murawy) ★ **Uczestnicy**: uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych interesujący się przyrodą, uczestnicy szkolnych olimpiad i konkursów biologicznych ★ **Zgłoszenia**: Gabriela Zwierzyna, os. Młodych 13/7, 34-300 Żywiec; do 30 kwietnia 1985 r.

Dla miłośników techniki - także najnowocześniejszej!

● **HARCERSKI OBÓZ MIKROINFORMATYKII ELEKTRONIKI** ★ **Organizator**: Ogólnopolski Klub Mikroinformatyki „Informik" „Młodego Technika" w Ośr. Harc. w Chorzowie ★ **Miejsce**: Frombork ★ **Termin**: lipiec ★ **Program**: kursy języków programowania i metod informacyjnych, warsztaty konstruktorskie, seminaria specjalistyczne ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich, o wyraźnie sprecyzowanych zainteresowaniach związanych z mikrokomputerami i techniką cyfrową ★ **Zgłoszenia**: mgr inż. Roland Wacławek, ul. ZHP 4/11,41-103 Siemianowice Śl.; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ MECHANIKÓW „DYNAMIK"** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Katowicach i Wydział Mechaniczno-Technologiczny Politechniki Śląskiej w Gliwicach ★ **Miejsce**: Wyżyna Krakowsko-Częstochowska - Dzibice ★ **Termin**: 1-20 lipca 1985 r. ★ **Propozycje programowe**: popularyzacja wiedzy technicznej, a w szczególności mechaniki z uwzględnieniem mechaniki ciał odkształcanych i nieodkształcanych. Doświadczalne weryfikacje niektórych praw mechaniki. Rozwiązywanie problemów z zakresu mechaniki dla potrzeb przemysłu i życia codziennego ★ **Uczestnicy**: uczniowie klas 1-3 szkól średnich ogólnokształcących i technicznych o zainteresowamach z zakresu mechaniki. Zainteresowani powinni w zgłoszeniaach podać pomysly do wykorzystania na obozie ★ **Zgłoszenia**: Marek Wydra. Szczep Harcerski przy Szkole Podstawowej nr 7, 44-224 Knurów; do 30 kwietnia 1985 r.

Dla zwolenników poznawczych wypraw

● **HARCERSKA WYPRAWA POZNAWCZA „POMORZE ZACHODNIE - WĘDROWNICY '85"** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP Kraków, Krąg „Białej Podkładki" ★ **Miejsce**: Jezioro Długie k. wsi Swobnica, woj. szczecińskie ★ **Termin**: 1-22 VIII 85 ★ **Program**: kontynuacja badań Bieszczadzkiej Ekspedycji Naukowej i Harcerskiej Stacji Naukowej. Praca będzie przebiegała w czterech kierunkach: hydrobiologia, botanika (skład florystyczny ekosystemów trawiastych), ornitologia, historia (osadnictwo na Ziemiach Zachodnich z perspektywy 40 lat, stosunek Polaków do kultury i tradycji narodowej) ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich z całej Polski interesujący się ww. problemami ★ **Zgłoszenia**: dh Jerzy Kwinta, ul. Górnickiego 12, 31-222 Kraków; do 30 kwietnia 1985 r.

● **TATRZAŃSKI OBÓZ SPECJALISTYCZNO-SZKOLENIOWY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP Kraków, HK Górski „Yeti" ★ **Miejsce**: Tatry Słowackie ★ **Termin**: 29 VII-22 VIII 1985 r. ★ **Propozycje programowe**: kontynuacja badań Tatrzańskiej Ekspedycji Naukowej '84 - praca nad typologią stoków urwistych Tatr Wysokich oraz opracowywanie nowych sprawności ★ Uczestnicy: uczniowie szkól średnich legitymujący się srebrną odznaką GOT ★ **Zgłoszenia**: Komenda Chorągwi ZHP, 31-131 Kraków, ul. Karmelicka 31 z dopiskiem „tatrzański obóz naukowy"; do 30 kwietnia 1985 r.

Dla historyków i humanistów

● **HARCERSKI OBÓZ WĘDROWNY '85 - WENECJA** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie, Krąg „Białej Podkładki" ★ **Miejsce**: Wenecja, woj. bydgoskie ★ **Termin**: lipiec ★ **Program**: monograficzne opracowanie historii zamku i najbliższej okolicy oraz sporzędzenie podstawowej dokumentacji aktualnego stanu zabytków oraz publikacja wydawnictwa popularno-naukowego „Śladami Weneckiego Diabła", przewodnik historyczny po zamku i okolicy ★ **Uczestnicy**: uczniowie posiadający minimum 16 lat, szeroko i silnie rozwinięte zainteresowania historyczne, elementarną przynajmniej znajomość łaciny - najlepiej średniowiecznej – oraz mistrzostwo rzemiosła harcerskiego ★ **Zgłoszenia**: Komenda Chorągwi ZHP, 31-131 Kraków, ul. Karmelicka 31, „KBP-Wenecja"; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ ARCHEOLOGICZNY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu, Muzeum Archeologiczne w Łodzi ★ **Miejsce**: Załęcze Wielkie ★ **Termin**: lipiec ★ **Program**: badanie cmentarzyska kultury łużyckiej z V epoki brązu i okresu halsztackiego, badania osady schyłkowo-paleolitycznej w Madełach gm. Pętnów, zajęcia nt. „Wkład kultury Słowian w rozwój cywilizacji europejskiej" ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich interesujęcy się archeologią ★ **Zgłoszenia**: dr Zdzisław Kuszewski, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, pl. Wolności 14, 91-415 Łódź; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ ETNOGRAFICZNO-HISTORYCZNY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu i Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi ★ **Termin**: sierpień ★ **Miejsce**: Załęcze Wielkie ★ **Program**: wybrane zagadnienia z obrzędowości dorocznej tj. Wigilia, kolędowanie, zwyczaje ostatkowe itd., instruktażowe wycieczki etnograficzne, zagadnienia plastyki ludowej ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich interesujęcy się etnografią ★ **Zgłoszenia**: Katarzyna Ferenc, 18-500 Kolno, ul. Proletariacka 10/15; do 30 kwietnia 1985 r..

● **HARCERSKI OBÓZ DYSKUSYJNY Z ZAKRESU FILOZOFII, ETYKI, MORALNOŚCI** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie ★ **Termin**: sierpień ★ **Miejsce**: Suche Rzeki w Bieszczadach ★ **Program**: dyskusje, wywiady, seminaria, zwiady socjologiczne, ćwiczenia z psychologii, praca indywidualna i w zespołach problemowych, konsultacje ★ **Uczestnicy**: uczniowie interesujęcy się religioznawstwem, historią, filozofią, moralnością ★ **Zgłoszenia**: Iwona Hasslinger, os. Wysokie 10/19, 31-819 Kraków; do 30 kwietnia 1985 r. W zgłoszeniu prosimy podać proponowaną tematykę zajęć.

Dla poliglotów

● **OBÓZ JĘZYKA ROSYJSKIEGO** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu ★ **Miejsce**: Załęcze

CIĄG DALSZY NA STR. 7

Fot. **T. Kłosowski**



Migawka z obozu artystycznego we Fromborku

Masy i klasy (3)

CIĄG DALSZY ZE STR. 4

- Nie, nie mamy. Rząd stara się o dresy dla dziesięciu najlepszych sportowców. Na pewno dostaną dresy.
- Co chcesz robić w przyszłości? Będę sportowcem, a później działaczem.

*

Posłowie kwękają: - Trzech zdobywa w szkolnym sporcie medale, a masy uczniowskie tracą zdrowie.

Z ławki rządowej podnosi się minister zdrowia Ela.

- Chcę zaapelować - mówi - aby dzieci wpłacały na PCK. Nie mam pieniędzy, aby zakupić środki czystości.

Minister zdrowia: Eliza Mazepa, lat 11, urodzona w Miastku w Słupskiem, klasa pomarańczowa, ojciec kieruje odlewnią w zakładach „Metalchem", matka pracuje umysłowo w przedsiębiorstwie budowlanym

- Czy zadowolona jesteś ze stanu czystości i higieny w Rzeczypospolitej?
- Nie, nie jestem zadowolona. Jest trudno, ciasno w klasach. Dzieci chodzą na trzy zmiany. Niektóre kończą lekcje o 18.30! Mają chore zęby, skrzywione kręgosłupy.
- Co resort robi, by tę sytuację poprawić?

Wspólnie z panią pielęgniarką resort organizuje konkursy czystości, pogadanki, spotkania z lekarzem. Propagujemy mycie zębów, wietrzenie klas, mycie rąk przed jedzeniem. Ale, mimo wysiłków, nie jest dobrze. W ogóle Rzeczpospolita podupadła.

- Dlaczego? Czyżby nie szło ku lepszemu?
- Masy uczniowskie są przemęczone, zniechęcone. Nie chce im się współpracować z rządem dla dobra Rzeczypospolitej. Wszystko zaczęło się dwa lata temu, kiedy zabrano nam pana dyrektora Wesołowskiego. Społeczność uczniowska poczuła się jakby ograbiona z czegoś cennego, coś się w nas załamało.
- Czy w dorosłym życiu chciałabyś leczyć ludzi?
- Tak. Mój dziadek był lekarzem. To piękny zawód.

*

Ministrowie drapią się w głowy.

Tyle problemów do rozwiązania. Tyle spraw.

*

Minister nauk i prezes Akademii Umiejętności: Monika Szanciłło, lat 13, urodzona w Sztumie, klasa czerwona, ojciec lekarz, matka - uczy pielęgniarstwa

- Dlaczego zostałaś ministerem nauk? Interesujesz się władzę czy nauką?
- Chciałam zobaczyć, jak to się jest ministrem. A interesuję się przede wszystkim nauką. Organizuję olimpiady przedmiotowe, inicjuję badania, co jakiś czas wywołuję Tajfun Mózgów.
- Czy rząd zasięga opinii członków Akademii Umiejętności? Czy korzysta z rezultatów Tajfunu Mózgów?
- Nie. Rząd nie konsultuje swoich posunięć z naukowcami. Niemniej dba o to, by nauka się rozwijała.
- Czy nauka musi pełnić służebną rolę wobec państwa, narodu?
- Sądzę, że powinna służyć społeczeństwu.
- A komu albo czemu służy uprawiana u was astronomia? Po co uczeni zajmuję się gwiazdami?
- Bo one są. Człowiek ma w sobie chęć odkrywania.
- Czy w przyszłości także chciałabyś coś odkrywać?
- Chcę być geologiem. Interesuje mnie geologia historyczna. Przeszłość zwierząt, ludzi. Ziemi.
- A przyszłość?
- Przyszłość jest nieciekawa.

*

Marszałek Sejmu: - Załóżmy, że masy zażądają w referendum ustępienia rządu Izy Misiak. Kto ustąpi?

- Ja. I ja.

W górze - ręce ministrów turystyki i zdrowia.

- A pozostali? - pyta marszałek. - Widzę, że nie odbędzie się bez interwencji z zewnętrz. Trzeba będzie odwołać się do arbitrażu Rady Pedagogicznej.

Głosy z ławek poselskich: - Nie było referendum. Po co to gadanie?

- Niedługo koniec kadencji. Zastanówmy się...

Pukanie w stół - raz, drugi. - Wysoki Sejmie! - woła marszałek i prezydent Rzeczypospolitej, Małgorzata. - Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Czwartkową sesję Sejmu uważam za zamkniętą.

Opiekunka Rzeczypospolitej, Ewa Okońska - z boku:- Po co Rzeczpospolita, Sejm? Pan dyrektor Wesołowski powołał do życia Samorząd Szkolny w postaci Rzeczypospolitej. Dyrektor Wesołowski musiał odejść. Rzeczpospolita Dziecięca została...

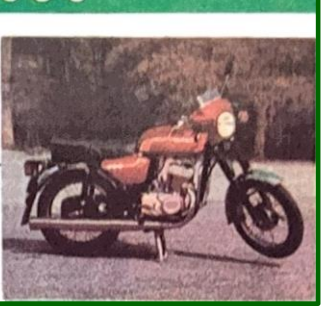
Pustoszeją ławki sali obrad. W holu tumult, wrzawa, klasowa Wieża Babel.

MICHAŁ MOŃKO

ŚWIAT NA CZTERECH KÓŁKACH

JAWA 350/638





Od kilku lat dużym powodzeniem u nas, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy posiadają co najmniej motocyklowe prawa jazdy, cieszą się czechosłowackie jednoślady o pojemnościach silników 350 cm sześc. (marki JAWA i CZ).

W ostatnim okresie obydwie wytwórnie wypuściły na rynek zmodernizowane wersje tych motocykli, w których główne zmiany dotyczyły przede wszystkim silników. Tak więc zarówno JAWY jak i CZ otrzymały nieco zmienione silniki, a najważniejszym celem tej zmiany było przede wszystkim zmniejszenie ich ciężaru.

Nowy motocykl firmy JAWA produkowany, w zakładach w Tyńcu, oznaczony został symbolem 350/638, przy czym ta druga liczba odnosi się właśnie do oznaczenia wersji zmodernizowanego silnika.

JAWA 350/638 jest pojazdem dwuosobowym z możliwością zamocowania po boku jednokołowego wózka. Na JAWIE z bocznym wózkiem mogą podróżować trzy dorosłe osoby.

Silnik motocykla umieszczony jest w ramie wykonanej z rurek stalowych. Jest on jednostką o dwusuwowym cyklu pracy. Posiada dwa cylindry umieszczone obok siebie, ustawione w pozycji pionowej. Chłodzenie silnika jest samoczynne i odbywa się za pośrednictwem powietrza opływającego podczas jazdy szczeliny i powierzchnie, utworzone w wyniku użebrowania zewnętrznych powierzchni bloku cylindrów i głowicy. Pojemność robocza silnika wynosi 344 cm sześc. Osiąga on moc 19kW przy 5200 obr/min. i stopniu sprężania 10,2.

W przeciwieństwie do poprzednich modeli, wersja JAWY 350/638 wyposażona jest w instalację elektryczną 12-woltową, z prądnicą prądu zmiennego zwaną alternatorem.

Smarowanie silnika odbywa się za pośrednictwem oleju zawartego w paliwie, w związku z tym do paliwa dolewa się olej w proporcji: 40 części paliwa 1 część oleju.

Napęd od silnika przenoszony jest na tylne koło za pośrednictwem przekładni łańcuchowej. Skrzynia biegów jest czteroprzekładniowa.

Koło przednie zawieszone jest na widelcu teleskopowym, tylne na wahaczu wyposażonym w dwa amortyzatory blokowane ze sprężynami.

Hamulce przy obydwu kołach są bębnowe, uruchamianie ich odbywa się za pośrednictwem mechanicznych cięgien.

Na kierownicy w jej części środkowej znajdują się dwa okrągłe przyrządy kontrolne - wskaźniki, z których jeden stanowi szybkościomierz, drugi obrotomierz. Lampa przednich świateł i zestaw wskaźników osłonięte są małą obudową, zakończoną w górnej części przezroczystą owiewką.

Dane wielkościowe motocykla są następujące: rozstaw kół 1335 mm, długość całkowita 2080 mm, szerokość 710 mm, wysokość 1065 mm, wysokość siedzenia nad ziemią 810 mm, ciężar własny 152 kg.

JAWA 350/638 osiąga prędkość w jeździe solo, a więc z samym kierowcą 121 km/h. Zużycie paliwa przy prędkości 80 km/h wynosi, 3,8 l/100 km.

Tak wyglądają konstrukcja i osiągi motocykla cieszącego się opinią pojazdu solidnego, chociaż nie zaliczanego do najnowszej generacji jednośladów, niestety nie wytwarzanego w naszym kraju. Nam zaś się marzą nasze krajowe motocykle o nowoczesnych kształtach i rozwiązaniach konstrukcyjnych. Wizję takiego nowoczesnego pojazdu jednośladowego, który miałby zastąpić popularnego ROMETA przedstawił **Przemysław Szewczyk z Gryfina**. Czy wizja Przemka Wam się podoba, osądźcie sami. Jeżeli macie inne koncepcje - przyślijcie! Najbardziej interesujące z nich obiecuję zaprezentować na łamach naszego kącika.

ZENON DUTKIEWCZ

Zielono mi (77)

ILE NAM POTRZEBA NASION LUB ROZSADY DO WARZYWNEGO OGRÓDKA

Najpóźniej w kwietniu ruszamy wszyscy do sklepów ogrodniczych po nasiona i rozsadę warzyw. Tutaj stając przed raczej obficie zaopatrzonymi półkami będziemy w rozterce co kupić i ile kupić. Aby ułatwić zakupy nasion, a później siew i sadzenie, podaję w dwóch tabelach (dziś pierwsza – druga za tydzień) najważniejsze dane liczbowe dotyczące warzyw uprawianych z siewu i z rozsady. Radzę zapoznać się z nimi, zaznaczyć sobie jaka rozsada lub nasiona będą potrzebne i udać się do sklepu z wycinkiem „Zielono mi" w ręku. Zakupy będą łatwiejsze, szybsze i bardziej oszczędne. Jeśli stwierdzimy, że najmniejsze dostępne opakowanie nasion jest mimo wszystko za duże na nasze potrzeby, możemy podzielić się nasionami lub rozsadą z przyjaciółmi.

AUGUSTYN MIKA

Najważniejsze dane liczbowe o warzywach sianych wprost do gruntu

Gatunek	Orientacyjna ilość nasion w 1 gramie	Przeciętna żywotność nasion lat	Pora wysiewu	Zapotrzebowanie nasion na 10 m² w gramach	Rozstawa: między rzędamiX Xmiędzy roślinami w rzędach w cm	Pora sprzętu	Przeciętny plon z 10 m² w kg
Bób	1-2	5	III-IV	300-400	30-40X10 albo X20-30	VII,VIII	10-15
Brukiew	300-450	5	k.IV,p.V */	3	30-50X30	X	20-50
Burak ćwikłowy	50-80 szt. kłęb. 75-135 nasion	4-5	10.IV-30.VI	12-20	30-50X2-3 lub 20-25X2-3	X	20-30
Burak liściowy		4-5	15.IV-VI	15-20	30-40X7-8 lub X20-30	VI-X	
Cebula	200-400	2-3	III-15.IV	7-9	30-40X20-25	k.VIII-IX	15-40
Cebula zimowa siedmiolatka	300-450	3-4	IV,VIII	6	30X15-20	IV-VI	
Cykoria liściowa /sałatowa/	600-800	4-5	15.V-15.VI	3-6	30-40X6-9	k.X-XI	200 szt.
Dynia olbrzymia	2-4	4-5	1/2 V	2-3	150-200X 100-150	IX,X	50-100
Dynia zwyczajna kabaczek	2-6	4-5	1/2 V	3-4	100X80	k.VII-X	30-40
Endywia zimowa	800-900	4-5	1/2 VI	4	30-35X25-30	IX-X	20
Fasola szparag. karłowa	2-6	3-4	10.V--½VII */	90-130	40-50X5 lub 20x30	VII-IX	10-20
Fasola szparag. tyczkowa	1-4	3-4	½V	60-90	60x50 */ /po 5-6 nasion/	VII-VIII-IX	15-20
Fasola na suche ziarno karłowa	2-6	3-4	½V	70-200	40X5 lub x20-30 */	VIII-IX	1-2
Fasola na suche ziarno tyczkowa	1-2	3-4	10-15 V	60-90	40-60X50-60 */	VIII-IX	2-3
Groch	2-12	3-6	III-½IV	250-300	15-20-25x3-4	k.VI-VII	2-4
Kapusta pekińska	350-400	5	20-31.VII	3-4	40-50x30	X-XI	20-30
Koper	600-800	2-3	III-½VIII	20-100	10-30	V-X	
Kukurydza cukrowa	3-8	2	½V	40-50	50x50, 50x25-30	k.VIII-IX	100-200 szt. kolb
Marchew	800-900	3-4	III,IV,V, XI	6-7	30-40-50X3-6 20-25x3-6	VI-X	10-30
Ogórek	30-60	5-6	½V--½VI	5-8	90-120X15-20	½VII-IX	20-50
Pasternak	200-250	1-2	III-½IV	6-8	25-40x5-6	X,XI	30-40
Pietruszka korzeniowa	850-950	2-3	III,IV,XI	5-7	30-40X4-6 20-25x4-6	X,XI	20-30
Pietruszka naciowa	550-600	2-3	III,IV	6-7	20-30X10	VI-XI	
Por	350-400	2-3	III-p.IV	3-4	30-50x7-15	X,XI	15-30
Portulaka warzywna	2000-2500	3-4	V,VI	10	25	VII-VIII	25
Roszponka warzywna	900-1000	3-4	k.VII,VIII	6-8	15-25X10-15	k.X,XI,XII	5-8
Rzepa	450-700	3-5	IV,VII	3-4	20-25x8-10	VI,X,XI	8-15
Rzodkiew	120-150	4-5	IV,k.VI-VII	6-8	40-50X6-8, 20-25x6-8	VI,X,XI	10-25
Rzodkiewka	100-160	4-5	III-V,VII	15-40	10-15-20x2	IV-VI IX-X	
Salsefia	75-100	2	III,IV	15-20	20-25x5-8	X,XI	15-20
Skorzonera	75-100	2-4	III,IV	15-20	20-30x5-8	X,XI	15-20
Szczaw	1000-1500	3-4	IV,VIII	5	20-30x15	IV-XI	10-15
Szczypiorek	900-1600	1-2	IV	3	20-30x20-25	V-VI,IX	30
Szpinak zwyczajny	70-120	3-4	III-½IV, ½VIII, k.VIII-½IX	20-40	20-30	½IV-½V VII-X	6-12
Szpinak nowozelandzki	10-15	4-5	p.V	3-4	100x40 70x50 60x60	VII-X	25-30
Cząber ogrodowy	1500-2000	1-2	½IV-p.V	7-10	25-30x15	VI-VII,IX	2-3
Majeranek ogr.	4500-5000	2-3	2-a poł.IV		20-40x15-20	VI-VII,IX	1-2

*/ przy siewie gniazdowym; k. - koniec; p. - początek; ½ - połowa.

KLUB PTAKOLUBÓW

CZEGO SZUKAJĄ ZIMĄ:

● ŁUSZCZAKI W STODOLE ● PEŁZACZE NA BETONOWYCH SŁUPACH ● KUROPATWY W ŚNIEGOWYCH TUNELACH ● SIKORY I WRÓBLE W SKRZYNKACH LĘGOWYCH

Jak wygląda zachowanie ptaków, podczas ataków takiej zimy, jak miniona, jak się ono zmienia - oto temat!

Rafał Dąbrowicz z Małek w woj. toruńskim zauważył zmiany w zachowaniu **gawronów** w zależności od pogody. Ptaki, skorzystawszy z karmy dla drobiu, przelatują na drzewa. Tak jest w dni pochmurne. Zaś w pogodne dni siadają na ośnieżonych, pochylonych ku południowi, słonecznych obszarach pól.

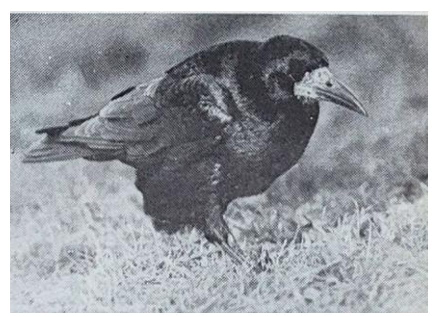
W czasie zawieruchy ptaki szukają schronienia. **Witold Ciesielka ze Szczawnicy** widział, że **strzyżyki** chowały się wtedy do starych gniazd jaskółek. Ciekawy sposób chronienia się przed zawiejami zaobserwował **Wojciech Gotkiewicz**, mieszkający- na terenie **Zakładu Doświadczalnego „Biebrza" k.Grajewa**, u **kuropatw**. *„Kopią one w śniegu rodzaj odkrytych tuneli, zakończonych wgłębieniem. Przechodzącemu nimi ptakowi nie wystaje nawet czubek głowy. Może on., w takiej kryjówce przetrwać nawet duże zadymki. Podobne, zachowanie obserwowałem W zeszłym roku u cietrzewi..."* Wiadomo, że **cietrzewie** podczas zawiei nieraz zeskakują z drzew w zaspy, by w nich, niczym w śnieżnej poduszce, przetrwać. Dodajmy, że podczas mroźnej i wietrznej pogody pod śniegiem jest cieplej niż na powierzchni.

Nieraz, gdy zima dokuczy, drobne ptaki odważają się wlatywać i wchodzić do budynków. **Sławomira Urbanowicz z Nowych Polaszek w woj. gdańskim**, stale widywała **trznadle** i **mazurki** w stodole. *„Ponieważ stodoła jest przeważnie za dnia otwarta, cała brać się tam zbierała, aby wyłuskiwać nasiona. Ludzi prawie wcale się nie boją i uciekają tylko na okoliczne drzewa i krzewy..."* **Janusz Kupiś ze Zwolenia** widział **sierpówki** (65 sztuk), które kręciły się wokół mieszalni pasz, ale... *„były bardzo płochliwe i tylko niektóre osobniki odważały się na penetrację wnętrza mieszalni. Przodują tu wróble, które z bezczelną wprost zuchwałością potrafią przez różne szpary lub wybite szyby włazić do magazynów, ku złości dozorców..."* O tym, jak zimą żerują wróble tam, gdzie im „wolno", tzn. np. w karmniku, napisał **Grzegorz Strózik z Wolbromia**. Jego zdaniem - ptaki te trzymają wartę; gdy spłoszony czymś wartownik zrywa się do ucieczki, reszta stadka podąża za nim.

Janusz Kupiś pisze też, jak radzi sobie w tym trudnym okresie (zamarznięte rzeki i strugi) nasz ptak herbowy - **zimorodek**. Nasz korespondent nie znalazł zimorodka tam, gdzie się spodziewał, bo rzeczka pozbawiona była oparzelisk, ale... *„Zobaczyłem zimorodka siedzącego na poręczy przejścia nad tamą. W tym miejscu bowiem powstała, w wyniku ciągłego ruchu wody, mała, wolna od lodu przestrzeń. Wykorzystał ją ptaszek do łowów na rybki, któych zresztą było tu mnóstwo. Na uwagę zasługuje również nietypowość łowów, bowiem zimorodek rzucał się w wodę z wysokości 6 metrów, co przy stosunkowo płytkiej wodzie groziło rozbiciem".* Od **Piotra Gładysza z Łodzi** dowiadujemy się z kolei, że *„pełzacz ogrodowy w poszukiwaniu pożywienia chodzi- po betonowych słupach do oświetlania ulic i w szparach próbuje znaleźć coś do zjedzenia, a także po szczytach bloków, po których wspina się jak alpinista w celu sprawdzenia każdej dziurki, w której może się kryć jakiś pokarm".* Jeszcze wytrwalszym „alpinistą" jest górski krewniak pełzacza – **pomurnik**, który zimą przenosi się z turni do Zakopanego i tu wspina się na ściany budynków.

Na koniec tego odcinka powieje wreszcie wiosną, bowiem **Witold Ciesielka** pisze, że **sikory** i **wróble** zaglądają do skrzynek lęgowych; czyniły to już w końcu grudnia. Wyjaśnienie może być trojakie. Po pierwsze - ptaki mogą tu (jak te strzyżyki w gniazdach jaskółek) chronić się przed zadymką. Po drugie - szukać miejsca na nocleg. Ale po trzecie wreszcie — może to być początek poszukiwania miejsc na gniazdo. Nie znaczy to, że zaglądające np. w styczniu do skrzynek ptaki zaraz się tam zagnieżdżą. Po prostu zimą, przy gwałtownym ociepleniu zaczynają w nich intensywnie działać hormony, zawiadujące rozrodem. To powoduje typowo wiosenne reakcje — śpiew, toki, krzątaninę w poszukiwaniu gniazda. Ale do lęgu dojdzie i tak dopiero wtedy, gdy przyjdzie właściwy na to czas - wiosna.

TOMASZ KŁOSOWSKI
Fot. **autora**



W kwietniu żegnamy gawrony z zimującej populacji

UWAGA! OGŁASZAMY HARCERSKIE LATO NAUKOWE '85

CIĄG DALSZY ZE STR. 4-5

Wielkie ★ **Termin** zostanie podany później ★ **Program**: poznanie kultury i obyczajów narodów ZSRR, poznanie ciekawostek geograficznych, tłumaczenia, zajęcia z książką, piosenki w języku rosyjskim ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich, którzy pomyślnie zdadzą egzamin testowy w Warszawie w maju. Koszty przejazdu na egzamin pokrywa kandydat na obóz ★ **Zgłoszenia**: Wydział Kultury i Nauki GK ZHP, ul. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa, z dopiskiem „obóz języka rosyjskiego"; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ JĘZYKA NIEMIECKIEGO** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu i Uniwersytet Łódzki ★ **Termin**: lipiec/sierpień ★ **Miejsce**: Załęczę Wielkie ★ **Program**: konwersacja językowa, poznanie literatury i filmu, spotkania i prelekcje o krajach niemieckojęzycznych, inne formy zajęć. Na obozie przebywać będzie grupa młodzieży z FDJ (NRD) i dziennikarze - lektorzy z NRD ★ **Uczestnicy**: interesujący się germanistyką i biegle władający językiem, po zdaniu egzaminu testowego ze znajomości języka. Egzamin odbędzie się w Warszawie w maju. Koszt przejazdu na egzamin pokrywa kandydat na obóz. Przyjmowani są wyłącznie członkowie ZHP ★ **Zgłoszenia**: Wydział Kultury i Nauki GK ZHP, ul. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa, z dopiskiem „obóz języka niemieckiego"; do 30 kwietnia 1985 r.

● **OBÓZ JĘZYKA ANGIELSKIEGO** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie, Krąg „Białej Podkładki" ★ **Miejsce**: Suche Rzeki w Bieszczadach ★ **Termin**: sierpień ★ **Propozycje programowe**: laboratorium językowe, filmy w wersji angielskiej, dyskusje nad książką i filmem, zajęcia sportowe i rekreacyjne ★ **Uczestnicy**: wyłącznie harcerze ze szkół średnich, którzy zostaną zakwalifikowani na obóz po uprzednim zdaniu egzaminu testowego, który odbędzie się w Warszawie w maju. Przyjazd na koszt uczestnika ★ **Zgłoszenia**: Wydział Kultury i Nauki GK ZHP, ul. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa, z dopiskiem „obóz języka angielskiego"; do 30 kwietnia 1985 r.

● **HARCERSKI OBÓZ JĘZYKA FRANCUSKIEGO** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie, Uniwersytet Śląski ★ **Miejsce**: Suche Rzeki (Bieszczady) ★ **Termin**: lipiec ★ **Program**: praca w blokach tematycznych, gramatyka, literatura, kultura i sztuka, gospodarka i ekonomia, konwersacja w języku francuskim, kurs muzyki i tańca ludowego ★ **Uczestnicy**: uczniowie z całej Polski, którzy w maju zdadzą w Warszawie egzamin testowy. Na egzamin kandydaci przyjeżdżają na koszt własny ★ **Zgłoszenia**: Wydział Kultury i Nauki GKŻHP, uj. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa; do 30 kwietnia 1985 r. z dopiskiem „obóz języka francuskiego".

Dla miłośników sztuki

● **HARCERSKI OBÓZ TEATROLOGICZNY** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Sieradzu, Teatr Rzeczypospolitej w Warszawie ★ **Miejsce**: Załęczе Wielkie ★ **Termin**: lipiec/sierpień ★ **Program**: Zajęcia z gry aktorskiej, muzyki i śpiewu, poznanie historii filmu i teatru ★ **Uczestnicy**: uczniowie szkół średnich, członkowie kabaretów, osoby śpiewające poezję, zainteresowani teatrem ★ **Zgłoszenia**: Wydział Kultury i Nauki GK ZHP; ul. Konopnickiej 6,00-491 Warszawa, z dopiskiem „obóz teatrologiczny"; do 30 kwietnia 1985 r.

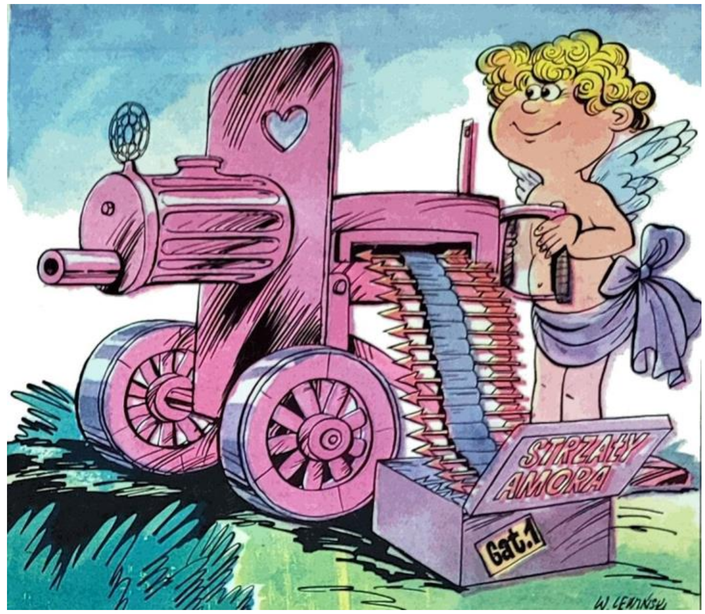
● **OGÓLNOPOLSKI HARCERSKI PLENER PLASTYCZNY '85** ★ **Organizator**: Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie, KH Nowa Huta, ★ **Termin**: lipiec ★ **Miejsce**: Ośrodek KH ZHP Nowa Huta w Gołkowicach k. St. Sącza ★ **Program**: zajęcia z malarstwa, rzeźby i grafiki. Każdy z kandydatów na obóz winien nadesłać od 1-3 prac na papierze lub fotografię rzeźby (format max. A-4). Można dołączyć opinie fachowców, opiekujących się pracami plastycznymi ★ **Uczestnicy**: uczniowie w wieku od 11 do 15 lat o szczególnych uzdolnieniach plastycznych ★ **Zgłoszenia**: Komenda Chorągwi ZHP, ul. Karmelicka 31, 31-131 Kraków, z dopiskiem „plener plastyczny".

Na zakończenie zwracamy uwagę, że na obozy młodszoharcerskie przyjmowani są wyłącznie harcerze z klas VI—VIII, oraz niezrzeszeni uczniowie z tych klas, o ile wykazują szczególne uzdolnienia w reprezentowanej na obozie dziedzinie. W ramach HLN '85 są to obozy: chemiczny, mikroinformatyki i elektroniki, języków: niemieckiego, rosyjskiego oraz teatrologiczny. Jeszcze raz zachęcamy do nadsyłania zgłoszeń!

(tok)

Oto najpiękniejsza z nadesłanych dotychczas odznak Rzepklubu! Autorką projektu jest Dorota Jędrzejewska. Dorotko, zatrudniona u nas dobra wróżka Esmeralda wróży Ci artystyczne życie. Narysuj coś jeszcze i przyślij!





REDAGUJE WŁODZIMIERZ LEWIŃSKI

Cześć!

ŚCIŚLE TAJNE! *(Dotyczy nowej broni).* **Po przeczytaniu spalić lub połknąć!**

Dość żartów: trafi... nie trafi... Łuk w dzisiejszych, atomowych czasach jest śmiesznym anachronizmem. Broń, którą widzicie na obrazku obok jest niezawodna.

Dane techniczne: 150 strzał na minutę, precyzyjny celownik, zasięg nieograniczony, siła przebicia też.

Takie oto wyposażenie przywiózł w tym roku kol. Amorek z dalekich krajów, w których zimował i szkolił się. Twiedzi, że teraz nie ma dla niego mocnych. Niech no tylko zakwitną jabłonie!...

*

OGÓLNOPOLSKA WERYFIKACJA CZŁONKÓW RZEPKLUBU

Przypominam: Kto, kiedykolwiek był zapisany do klubu i wciąż czuje się jego członkiem, niech odpowie na trzy pytania:

1. Kiedy był przyjęty do Rzepklubu?
2. Ile ma lat?
3. Co słychać?

Nie zapominać o adresie! Pisać na widokówkach!

58. **Iza Wójcik**, lat 13, ul. Jaskółcza 5; 48-300 Nysa.
59. **Paweł Gołąb**, lat 14, ul. Łokietka 37/17; 98-200 Sieradz.
60. **Aldona Hadyniak**, lat 12, ul. Łęczycka 64a; 62-051 Wiry k. Poznania.
61. **Kasia Hańska**, lat 15, ul. Słoneczna 10/31; 40-135 Katowice.
62. **Zbigniew Kutko**, lat 14, Rzeplin; 73-116 Kolin k. Szczecina.
63. **Michał Duda**, lat 12, ul. Rynek 1/8; 45-015 Opole.
64. **Artur Pollok**, lat 13, ul. Heleny 8/9; 30-681 Kraków.

*

Oto anegdotka nadesłana przez Mariusza Krajewskiego, którego zapisuję do klubu:

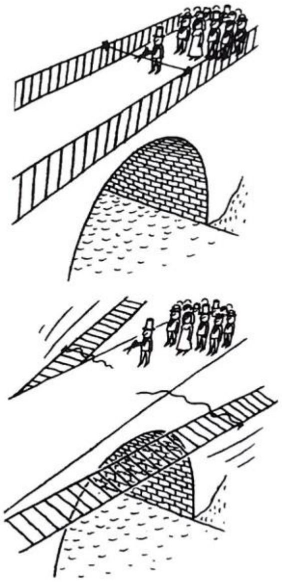
— Mamo, jak ten cyrkowiec mógł połknąć szablę i nie poranić sobie żołądka?

— Nie wiem, synku. Chyba przed występem połknął pochwę...

Do zobaczenia!
Wasz **Rzep**

RZEPKLUB

Zamieszczone poniżej żarty rysunkowe nadesłali: **Ela Kuśmider** (członek, klubu) i **Paweł Szymański**, którego zapisuję dziś.





„Au!"

„Stern"



— Jak go załatwić — rzutem przez nogę czy karate?...

- Ja się nie zmieniłem.
- Jesteś moim bratem?
- Jestem.

Zdobył się na nikły uśmiech. Chyba nadal przeżywał swój sen.

Opuściłam rękę i porzeczki się z niej wytoczyły. Może nie były potrzebne. Ale on odetchnął z ulgą i to mnie znów rozzłościło. Chciałam go przecież dobrze nakarmić.

- Ty, oni tam mówią, że jesteś zabiedzony. Bracie.

Potrząsnął głową.

- Byłem - powiedział. - Byłem twoim bratem.

Zamarłam.

- Jesteś czy byłeś?

Ostrożnie zerknął ku drzwiom prowadzącym z werandy do pokoju. Dobiegał stamtąd ciągle spokojny szmer rozmowy, ci, którzy siedzieli w środku, nie słyszeli nas.

- Nie wiem - odezwał się w końcu Chłopak.
- To znaczy, że to ciebie nie ma? Dlaczego mówiłeś, że mnie nie ma? Ciebie nie ma? Kim jesteś? Znów sierotą? Mówiłam, że to nie tak łatwo pójdzie. Kim jesteś?
- Nie wiem - przymknął oczy. - Jeszcze nie wiadomo.

Chciałam krzyknąć na niego, ale w pokoju obok rozmowa falowała żwawo, i nagle przestraszyłam się, że jeśli tamci, syn Starszej Pani i ona sama, usłyszą nas, stanie się coś złego.

Chłopak wyprostował się nagle. Przez długą chwilę patrzył w górę, zesztywniały, w jakiś prześwit między gałązkami wina, i wydawało się, że o mnie zapomniał. Zaczęłam się przesuwać, żeby zobaczyć, w co on się wpatruje, ale jego dłoń szybko powstrzymała mnie.

- Co jest? - zawołałam.

Opadł na ławkę i opuścił głowę.

- Nie wiem. Może niepotrzebnie wpuściłem Tapertów. Teraz się wszystko przez to pokręciło. Ale chciałem, żeby Jaś miał gdzie spać. Starsza Pani zobaczyła nieporządek w szufladach. Myśli, że to ja. I już wie, że ktoś tu nocował.
- No to co? To i twój dom?

Pokręcił głową:

- To dom jej i jej syna. Nie mój. Powiedziała, że się zanadto rządziłem. Gdybym tego nie zrobił, może by go nie wezwała. Swojego syna. Źle, że on tu jest. I bardzo dobrze.

— Ja cię nie rozumiem.

- Bo ona tu jest. Jaś miał rację.

Chłopak rzucił mi przenikliwe spojrzenie i kiwnął głową.

- Jasne?
- Kto tu jest?
- Piękna. Zobaczyłem ją.

Wstrzymałam oddech i znów chciałam spojrzeć tam, gdzie on patrzył. Bo może tam była Piękna, nad tym dziurawym dachem.

Ale Chłopak znów mi nie pozwolił.

- A on mnie odeśle.
- Kto?
- Jej ojciec.
- Pięknej?

Westchnął. Nie był sobą. Może naprawdę nie istniał, a może jeszcze śnił. Nie wierzyłam mu. Domyślałam się, że coś się musiało stać, ale wydawało mi się też, że on po prostu bredzi.

- Zaraz - powiedziałam. - Zaraz - usiadłam koło niego, zamachałam nogami. - Może mi powiesz... Nie, nie mów. Czy oni już coś zrobili?
- Ona nie podała mi ręki - oznajmił. - Piękna. Bo to jest Piękna. Nie wiem, dlaczego i skąd, ale to jest ona. A on mówi, że ją zabierze.
- Kogo? - byłam tak znękana i ogłupiona jego gadaniem, że chyba krzyknęłam w końcu, gdyż rozmowa w pokoju ucichła, a Chłopak poderwał się i błyskawicznie pociągnął mnie do ogrodu.
- Starszą Panią. Ciocię.
- Dokąd on chce ją zabrać? Kto?
- Jej syn. Do siebie.- Powiedział, że ona nie ma tu dostatecznej opieki. I że utrzymanie domu wymaga pracy. - Chłopak stanął na chodniku, obok róż i bezmyślnie wgapiał się w ziemię. - A dom potrzebuje remontu. On tak powiedział. A ja się nie nadam. Do opieki i utrzymania. Powiedział, że mam się uczyć. Że co to jest, żeby ktoś w moim wieku tracił rok. Że to jest karalne. I że trzeba coś postanowić. Żeby mi było dobrze.
- Nie zrobi tego.
- Nie widziałaś go. On zrobi dokładnie to, co mówi.
- Powiem Pohożemu. Mojemu ojcu.

Cdn.

20 SCENARIUSZ I RYSUNKI SZARLOTA PAWEL

ZŁOTO ALASKI

PRZYGODY JONKI, JONKA i KLEKSA '85



ŚWIAT MŁODYCH
MARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW
UKAZUJE SIĘ OD 1949 r.
Nr 44 (3974)
Wychodzi: wtorki, czwartki i soboty
Nr indeksu 35046
PL ISSN 0137-93214

ADRES REDAKCJI: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa.

ADRES ODDZIAŁU: ul. Rynek 13, 40-003 Katowice (tel. 53-77-33 telex 0315569).

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław Borowiecki (redaktor naczelny), Jerzy Dąbrowski, Ewa Drobnik (z-ca red. nacz.), Maria Jaworska, Wanda Kobyłecka (z-ca red. nacz.) Teresa Maciszewska, Jan Orgelbrand, Zdzisław Przybyłowski, Barbara Skórska, Grażyna Szroeder-Bukowska (z-ca sekr. red.), Marek Szymański, Wojciech Wróblewski (sekretarz redakcji).

TELEFONY: Red. naczelny 21-15-61 Sekr. redakcji 28-25-48. Dział Łączności z Czytelnikami 21-81-13 (czynny w godz. 11-15).
TELEX 81-36-58.
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.
WYDAWCA RSW „Prasa-Książka-Ruch'' Młodzieżowa Agencja Wydawnicza 03-965 Warszawa, al. Stanów Zjednoczonych 53. Telefony: Dyrektor, 10-41-22, Dział Produkcji Prasowej 10-66-21. Informacji o warunkach i teminach prenumeraty udzielają wszystkie Oddziały RSW „Prasa - Książka - Ruch" oraz urzędy pocztowe.

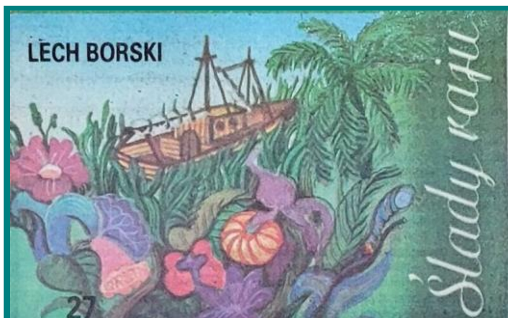
Opracowanie graficzne: Grażyna Klechniowska
Opracowanie techniczne:
Wiesława Chmielewska
Korekta: Bianka Abratowska-Lisowska
Zakłady Graficzne
Dom Słowa Polskiego
Zam. nr 1176/G. N-17.
Nakład 500 000

UŚMIECH NUMERU

- HALO, CZY to pogotowie? Proszę pana, mąż jest bardzo chory! Zmierzyłam mu gorączkę i termometr pokazał 83° Celsjusza; co robić?!
- Proszę pani, są dwie możliwości: albo pani przekręciła kolejność cyfr i mąż ma 38 stopni, albo musi pani wezwać straż pożarną!

★

SKARŻY SIĘ jeden szczupak drugiemu:
- Zupełnie nie rosnę!
- Jest na to sposób: daj się złowić wędkarzowi; zobaczysz, jak urośniesz w jego opowiadaniach...



Starsza Pani wróciła w eskorcie Mazanowskiego i Gusta, których osada wydelegowała po nią, gdy tylko zawiadomiono, że może już wracać do domu. Zatem kiedy wróciła, Chłopak trzymał mnie w tej chłodnej, nieskazitelnej kuchni, a potem, po zainstalowaniu Starszej Pani w jej sypialni, po otoczeniu jej milionem buteleczek, termoforem, lizeskami, dzwonkiem. Chłopak powiódł mnie do niej i przedstawił.

- Pamiętam ją - powiedziała.
- Chciałbym, żeby mogła tu przychodzić - rzucił. To nie była prośba, a żądanie. - Będzie grzeczna i spokojna.
- Oczywiście. Będzie miło - odparła Starsza Pani. - Zasłoń okna.
- Ona jest samotna.
- Tak; tak. Okna.
- Chciałbym, żeby była jak swoja - dodał Chłopak, zanim zaciągnął story.
- Dobrze.
- Żeby nie musiała pytać, czy wolno, i żeby się pani nie dziwiła.
- Ciocia - poprawiła go Starsza Pani, a Chłopak przez chwilę miał niewyraźną minę. Ale przedtem, przed jej chorobą, nazywał ją ciocią, a ona z kolei nie wiedziała, że on już wyrzekł się sieroctwa i nie chciał nazywać ciocią kogoś, kto nie jest z nim spokrewniony.
- Żeby ciocia się nie dziwiła - powtórzył jednak posłusznie, a Starsza Pani ze znużeniem kiwnęła głową.
- Dobrze. Czy to wszystko?
- Tak.
To pośpię.

Następnego dnia dowiedziałam się, że Starsza Pani kazała Chłopakowi wysłać telegram wzywający syna; i syn przyjechał, i pobiegłam odwiedzić Chłopaka, żeby zobaczyć, czy syn także pozwoli się Chłopakowi wyprowadzić czy też wywlec z domu. Przypuszczałam, że Chłopak nie zniesie już w domu Starszej Pani obecności żadnego nowego mężczyzny.

Widocznie jednak zniósł. Weszłam do kuchni i usłyszałam głos syna Starszej Pani, jak mówił, że dom jest zapuszczony. Rozejrzałam się po kuchni, jak zawsze była nieskazitelna i chłodna. A głos dodał, że nawet ten Chłopak wygląda na zabiedzonego i coś z tym trzeba zrobić. Wycofałam się, głos był władczy i nie mógł należeć do nikogo, kto się pozwoli wywlekać. Zajrzałam na werandę. Chłopak drzemał, wyglądał na zabiedzonego, albo głodnego, a czarny kot snuł się po balustradzie między pędami winorośli i spoglądał na Chłopaka z góry.

Nie miałam nic do jedzenia, a kiedy się obudził, powiedziałam, żeby się nie martwił, bo ja zawsze mogę zwędzić w domu trochę jedzenia, jeśli mu nie dadzą, i spytałam, czy pamięta o swojej decyzji: że zniósł sieroctwo.

Przytaknął. Ciągle nie sięgał po porzeczki, które mu przyniosłam, i to mnie trochę niecierpliwiło. I byłam też zła, że wypluł te, które mu wcisnęłam do ust. Nie powinien. Może tej wiosny jeszcze nikt w całej osadzie nie jadł porzeczek. Gdyby po nie sięgnął, byłby pierwszy. Jak jakiś król.

- Czujesz, jak się zmieniłeś w coś innego? - spytałam, bo zniesienie sieroctwa ciągle budziło moje wątpliwości.

Dokończenie na str. 7